

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

DRĄŻ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

„Niech nikogo nie zabraknie w wspólnym dziele pomocy bezrobotnym”

Przemówienie radiowe P. Wojewody Pomorskiego Min. Raczkiewicza

W związku z akcją prowadzoną przez Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, Pan Wojewoda Pomorski Min. Władysław Raczkiewicz wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia w Toruniu treści następującej:

„Pierwszy mróz i śnieg oraz przerwane wokół liczne prace głęboką troską przypominają nam stale los tych, którzy pozostali teraz bez zajęcia i dochodu i którym groźna zima zagląda dziś w oczy strasząc swym chłodem i głodem.

Już w ubiegłym roku wielkim aktem solidarności całego narodu zmobilizowano wszystkie wysiłki, siły społeczne do walki ze skutkami bezrobocia w okresie zimy. Rozpoczęta wówczas akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych dała wymowne świadectwo tego, że wszystkie warstwy społeczne poczuwają się do współpracy dla ulżenia doli tym, których czasowo trudności gospodarcze postawiły poza nawiasem normalnego procesu zatrudnienia i konsumpcji.

Tak jak roku ubiegłego i również w roku bieżącym pod wysokim protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski powołany został do życia i rozpoczął swą działalność Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Na terenie Pomorza utworzony został Komitet Wojewódzki oraz powiatowe, miejskie i lokalne.

Nie zainaugurowano więc rzeczy nowej, ani nie dano początku nowej inicjatywie lecz w oparciu o doświadczenia akcji zeszłorocznej mobilizuje się na nowo wszystkie wysiłki społeczne, by tym samym zadaniom sprostać co zeszłego roku.

Znaczenie tej akcji szczególnie silnie uwydatnia się na Pomorzu tym najbardziej ekspozowanym bastionie

Z Sejmu

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odesłano szereg przedłożzeń rządowych do odpowiednich komisji, m. in. przedłożenie w sprawie utworzenia Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ratyfikację sum zamrożonych wskutek ograniczeń dewizowych szeregu traktatów handlowych z zagranicą.

Skutek mowy wiceprem. Kwiatkowskiego

Akcje polsko-belgijskie zwyżkują

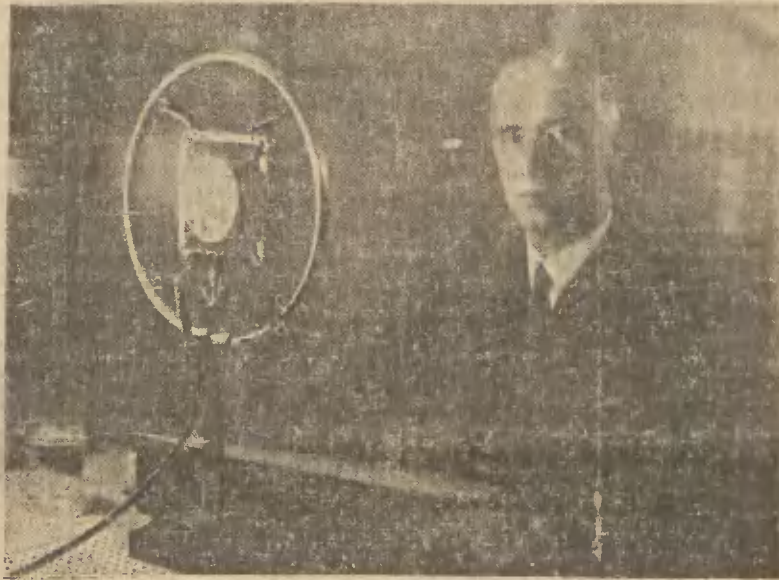
Bruksela. Rynek akcji polsko-belgijskich zareagował zwyżką na mowę sejmową p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Na pierwsze miejsce wybił się „Ostrożny wice”, który z 90 fr. zwyżkował na 110. Wszystkie inne akcje towarzystw polsko-belgijskich również zwyżkowały.

Rzeczypospolitej, który liczbę bezrobotnych posiada niestety tak znaczną.

Mimo to z radością możemy stwierdzić, że akcja pomocy zimowej spełniła w ubiegłym roku swe zadania i

obsłużono na naszym terenie od grudnia 1936 r. do kwietnia 1937 r. dorosłych 23.775 osób, a dzieci 25.036.

Przeciętna zaś miesięczna wartość świadczenia na rzecz jednego bezro-



P. Wojewoda Min. Raczkiewicz przed mikrofonem

wierzę, że rozpoczęta obecnie da nie mniejsze rezultaty.

Przypomnę pokrótce wyniki cyfrowe: Na terenie całego Państwa zebrano w gotówce i naturaliach 37 milionów zł, z tego na Pomorzu prawie 1.700.000 zł. Przeciętnie miesięcznie

botnego na terenie całego województwa wyniosła zł 15,52, w sumie globalnej zaś prawie 2.000.000 zł.

Wydane świadczenia zostały w przeważającej ilości odpracowane. Na Pomorzu osiągnięty został bardzo wysoki stosunek procentowy odpraco-

wania, który stwierdza zarazem niezabicie, ŻE BEZROBOTNI POMORSZY NIE CHCA JAŁMUŻNY, A TYLKO ZATRUDNIENIA.

Ta postawa robotnika pomorskiego daje mu tym bardziej moralne prawo do otrzymania pomocy w bieżącym okresie, a dla Wojewódzkiego Komitetu stanowi jeszcze jeden, a jakże ważki tytuł do wymagania od społeczeństwa wykazania jak najwydatniejszej ofiarności.

Jestem przekonany, że w społeczeństwie pomorskim nikt nie uchyli się od tych obowiązków świadczenia na rzecz współbraci, że wszyscy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że ofiarność w stosunku do roku ubiegłego nie może się zmniejszyć ani o grosz, lecz winna RACZEJ SIĘ WZMÓC, a drogowskazem i zachętą tegorocznej naszej ofiarności niech będą dodatnie wyniki roku ubiegłego, wyniki które umożliwiły bezrobotnym przetrwanie ciężkiego okresu zimy i które wykazały jak doniosłe daje rezultaty planowość zbiorowego wysiłku w połączeniu z należytym zrozumieniem obowiązków silniejszych wobec słabych i posiadających wobec biednych.

Spółczeństwo pomorskie, wykazując należyte zrozumienie dla potrzeb zimowej pomocy, jednocześnie niewątpliwie znajdzie możliwości, aby jeśli zdarzą się objawy wyłamania się z wielkiej rodziny spieszących z braterską pomocą — należyście je ocenić i napiętnować.

Wierzę jednak, ŻE TAKICH WYDARZEN NIE BĘDZIE, że we wspólnym dziele nie zabraknie nikogo i z wiarą tą kieruję swój apel o jak największą pomoc dla tych, którzy chcą pracować, a pracy nie mają, którzy chcą wyteżwić wszystkie siły do walki o byt własny i rodzin, a którym zagraża zimno i głód“.

Pomoc Zimowa

to nie akcja dobroczynna,
to dobrze zrozumiany interes społeczny

P. Wojewoda Raczkiewicz na zebraniu Rady Fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

We wtorek, dnia 7 bm. P. Wojewoda Pomorski Min. Władysław Raczkiewicz wyjechał do Warszawy, gdzie tegoż dnia odbyło się pod Jego przewodnictwem posiedzenie rady fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Do Torunia powrócił P. Wojewoda w środę wieczorem.

Wyrok w procesie o zniesławienie prez. Starzyńskiego

Stużnicki skazany na 3 miesiące aresztu

WARSZAWA. (PAT). Wczoraj w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie przysyd. m. st. Warszawy Starzyńskiego przeciwko Stużnickiemu o zniesławienie. Oskarżony Stużnicki skazany został na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny.

Narada rodzinna u ekscesarza Niemiec

Amsterdam (PAT). Były następca tronu niemiecki przybył do Doorn, siedziby ekscesarza Wilhelma II. gdzie oczekiwany jest również księżę Waldeemar pruski z małżonką oraz księżna Ireneuszka. Przyjazd ich związany jest z majacą się odbyć w najbliższym czasie pod przewodnictwem byłego cesarza na radą rodzinną na której omówiona zostanie katastrofa samolotowa pod Ostenądą, gdzie zginęła większość członków książęcego domu heskiego.

W dniu 10. XII. 37 r. spodziewamy się nadejścia naszego nowego statku

ss. Cezary

z własnym połowem ryb morskich.

Z poważaniem

Towarzystwo Dalekomorskich Połowów „Pomorze“

Sp. z o. o.
Gdynia — Molo Rybackie
tel. 31-22 i 30-55.

Starzyście mrozy w Ameryce

Nowy Jork. Wschodnie stany Ameryki Północnej a zwłaszcza Pensylwania, zostały nawiedzone burzami śnieżnymi. W stanie Buffalo ugrzęzły setki samochodów i autobusów w zaspach śnieżnych. W nocy ze środy na czwartek zamarzło 7 osób na ulicach Nowego Jorku.

Natarcie wojsk japońskich na Nankin

trwa w dalszym ciągu Zażarte walki na przedmieściach

TOKIO. Agencja Domei donosi, iż wojska japońskie nacierają w dalszym ciągu na Nankin, wyplerając powoli wojska chińskie z zajmowanych stanowisk.

Wczoraj rano kolumny japońskie zajęły lotnisko w Tachiao oraz inne punkty strategiczne w bezpośrednim sąsiedztwie Nankinu. Samoloty bez przerwy bombardują mury otaczające miasto. Pojedynki artyleryjski w ciągu dnia wczorajszego był niesłychanie gwałtowny. Straty chińskie są bardzo ciężkie.

Po pięciogodzinnym ogniu artyleryjskim Japończycy zajęli fort chiński Niuszan na jednym z przedmieść Nankinu.

Londyn. Reuter donosi, iż korzystając z księżycowej nocy, Japończycy bez przerwy atakowali Nankin, przy czym udało im się zdobyć kilka chińskich czołgów, szkołę wojskową oraz zajęć lotnisko, znajdujące się w odległości mili od muru Nankinu. Wczoraj kolumny japońskie zbliżyły się do bramy Czunszan w pobliżu grobu Mingów.

DLACZEGO JAPONCZYCY ZATRZYMAŁI SIĘ U BRAM NANKINU?

SZANGHAJ. Dobrze poinformowane koła japońskie twierdzą, że jedną z przyczyn zatrzymania się Japończyków u wrót Nankinu jest chęć dowództwa japońskiego dania czasu okrętom japońskiej floty wojennej na wypłynięcie w górę rzeki Yangtse i wzięcie udziału w zdobyciu stolicy.

Biorąc pod uwagę z jednej strony duże znaczenie, które Japonia przywiązuje do faktu zajęcia Nankinu, z drugiej zaś trwające od dawna współzawodnicstwo między siłami lądowymi i morskimi

mi Japonii, koła te przypuszczają, że naczelne dowództwo floty zażądało, aby w zajęciu Nankinu uczestniczyły również jednostki morskie.

ZDECYDOWANY WALCZYĆ Z NAJAZDEM.

Hankau. Rządowe koła chińskie o-

ficznie zaprzeczają pogłoskom o zamiarze marsz. Czang-Kai-Szeka ustąpienia ze stanowiska naczelnego wodza armii chińskiej. Ogłoszony komunikat podaje oświadczenie Czang-Kai-Szeka, iż zdecydowany jest w dalszym ciągu walczyć z najazdem japońskim.

W Tokio



Jak pan sądzi, czy mamy wypowiedzieć wojnę Chinom? Na to mamy jeszcze czas, lepiej poczekać jak wypadnie wojna.

Szczególna opieka narodu i państwa nad siłą zbrojną

Projekt nowej ustawy o służbie wojskowej na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów

Rada Ministrów na wtorkowym posiedzeniu przyjęła m. in. projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Projekt oparty jest na dotychczas obowiązującej ustawie z dnia 23 maja 1924, jednak, wprowadza pewne zmiany, które są podyktowane potrzebami życia i interesem sił zbrojnych.

Art. 1 projektowanej ustawy brzmi jak następuje:

1) Siły zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej, są ochroną i ostoją jej niepodległości i wolności oraz szkołą wychowania żołnierskiego i obywatelskiego.

2) Wskrzeszone niezłomną wolą Woźdza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz wysiłkiem

i ofiarą najlepszych synów Ojczyzny, mają wcielić w życie Jego wskazania i cnoty rycerskie.

3) Siły zbrojne po wsze czasy pozostać będą pod szczególną opieką narodu i państwa.

Uroczyste zawieszenie Krzyża w auli Uniwersytetu Poznańskiego

Poznań. Dnia 8 bm. w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczystość zawieszenia Krzyża.

Po mszy św. odprawionej w kościele św. Marcina, młodzież akademicka udała się do Collegium Minus, gdzie w auli odbyła się uroczysta akademicka. W akademii wzięli udział przedstawiciele se-

Zgon Andrzeja Struga

WARSZAWA. Wczoraj nad ranem zakończył życie po ciężkiej i długotrwałej chorobie znany pisarz Andrzej Strug należący do lewicowej grupy autorów polskich.

Linia powietrzna nad połudn. Atlantykiem

Rzym. W kołach włoskich czynione są przygotowania do podjęcia w roku przyszłym stałej powietrznej komunikacji transatlantyckiej przez Atlantyk Południowy do państw Ameryki Południowej. Jeszcze w ciągu grudnia roku bieżącego znany lotnik włoski Stoppa nini ma dokonać próbnego lotu na rektordowym hydroplanie „Cant”. Linia transatlantycka włoska miałaby przebiegać przez Tripolitanię, Saharę i jedną z wysp archipelagu Bissagos, położonego przy zachodnich wybrzeżach Afryki.

Olbrzymie igrzyska niemieckie

Lipsk. W roku 1938 odbędą się w Wrocławiu wielkie wszechniemieckie igrzyska sportowe, które swymi olbrzymimi rozmiarami mają przewyższyć nawet igrzyska olimpijskie. Na starcie podobno stanie aż 300 tysięcy zawodników, z tego 30 tysięcy wystąpi indywidualnie w 22 dziedzinach sportu, a pozostali walczyć będą w 60.000 zespołach drużynowych. Igrzyska potrwać 4 dni.



Masło i tłuszcze na liście

Lipsk. Odczuwany od kilkunastu miesięcy brak tłuszczów zmusza Niemcy do coraz radykalniejszych ograniczeń w tej dziedzinie. Z dniem 1 stycznia 1938 r. wchodzi w życie nowe rozporządzenie, które przewiduje m. in., że każde gospodarstwo domowe otrzyma dwie zasadnicze listy: jedną na masło, drugą na tłuszcze, ustalające ściśle kontyngenty na każdą osobę. Przydział ten przewiduje 1/4 kg masła i 1/8 kg tłuszczów tygodniowo na osobę.

Wywiad Gestapo w kościołach niemieckich

Saarbrücken. W protestanckim kościele św. Ludwika w Saarbrücken kaznodzieja Weizer przerwał kazanie, zwracając się do obecnych w kościele wywiadowcy „Gestapo”, aby zajęli jedno z pierwszych miejsc, ponieważ będzie mógł lepiej i dokładniej wszystko słyszeć. Na takie wezwanie, wywiadowca szybko wycofał się z kościoła, zapelnionego szczerze wiernymi.

Więzienie czy dancing?

Ze Sniatyna donoszą o wykryciu skandalicznej afery na terenie tamtejszego więzienia.

Strażnik więzienny zezwalał mianowicie uprzywilejowanym więźniom na opuszczenie więzienia, nadto zaś urządzał dla więźniów huczne zabawy dancingowe z udziałem specjalnie zaproszonych pań.

Strażnik z polecenia prokuratora został aresztowany.

Znów mamy trojaczki

W szpitalu powiatowym w Kutnie (woj. łódzkie) przyszły w ub. tygodniu na świat trojaczki. Urodziła je p. Stefania Woźniak, licząca lat 27. Ciekawe jest, że trojaczki — podobnie jak kanadyjskie pięcioraczki — są płci żeńskiej. P. Woźniakowa urodziła dotąd 9-ro dzieci i jest żoną miejscowego rzemieślnika. Trojaczki cieszą się b. dobrym zdrowiem, matka karmi je sama. W tych dniach odbył się już chrzest trojaczek. Otrzymały one imiona: Władysława - Teresa, Helena - Alina i Janina - Maria. Na uroczystość chrztu przybyła liczna publiczność miejscowa. Rodzicami chrzestnymi trojaczek zostali: miejscowy starosta, dyrektor szpitala i dwie działaczki ze Związku Kobiet.

Włochy występują z Ligi Narodów?

Rzym. W kołach dyplomatycznych krąży pogłoski, że Włochy, idąc za przykładem Japonii i Niemiec, miały się oficjalnie wycofać z Ligi Narodów. Aczkolwiek pogłoski te nie są jeszcze potwierdzone, sfery dyplomatyczne traktują je z największą powagą. Decyzja co do tego ma być ogłoszona przed końcem tygodnia. Głównym powodem tego kroku ma być opóźnienie w uznaniu przez Ligę Narodów imperium włosko-abisyńskiego.

Paryż. Zapowiedź definitywnego wystąpienia Włoch z Ligi Narodów wywołała w Paryżu duże wrażenie ze względu

na skutki, jakie pociągnęłyby za sobą ten krok włoski.

W kołach paryskich oczekiwano bowiem, że w następstwie inicjatywy angielskiej na rzecz generalnego uregulowania spraw europejskich, po wizycie berlińskiej lorda Halifaxa i po szerszej wymianie poglądów z Niemcami, jako następny etap przyjdzie podjęcie na nowo rozmów z Rzymem. Wystąpienie definitywne Włoch z Ligi Narodów może pociągnąć za sobą poważne utrudnienie w nawiązaniu rozmów z Italią.

Zagadka zniknięcia młodej tancerki rozwiązana

Najniebezpieczniejszy bandyta ujęty we Francji We własnej willi mordował swe ofiary

PARYŻ. Policja francuska dokonała sensacyjnego aresztowania, dzięki któremu wyjaśniono kilka tajemniczych morderstw, dokonanych w ostatnich czasach na terenie Francji. Jak się okazuje aresztowany jest najniebezpieczniejszym bandytą, jakiego dotychczas ujęto na terenie Francji.

Aresztowany pod zarzutem zamordowania agenta mieszkaniowego w Wersalu, osobnik oświadczył, iż jest obywatelem niemieckim i nazywa się Eugeniusz Wiedmann. Aresztowany przestępca urodził się w lutym 1908 r. w Frankfurcie nad Menem. Przybył do Francji w roku 1937 z Niemiec, skąd zbiegł przed służbą wojskową.

Dalsze dochodzenie stwierdziło, iż Wiedmann zamordował nie tylko agenta mieszkaniowego w Wersalu ale jesz-

cze kilka innych osób, m. in. Miss De-koen, młodą tancerkę amerykańską, której tajemnicze zniknięcie w lipcu rb. przez szereg tygodni wypełniało najrozmaitszymi domysłami łamy prasy nie tylko francuskiej ale i amerykańskiej.

Prócz niej zamordował również w nocny na pustej uliczce w Neuilly Rogera Leblonda, młodego człowieka którego zwłoki znaleziono w samochodzie, oraz szofera taksówki Gouffy.

Podczas przesłuchania w policji zbro-

natu akademickiego z rektorem prof. dr. Peretiatkiewiczem, przedstawicielem episkopatu z ks. biskupem Dymkiem, przedstawicielem władz z prezydentem miasta Więckowskim, prezes Izby Skarbowej Świtalski oraz tłumy młodzieży.

Akademii zagali reprezentant młodzieży który odczytał na wstępie list do Ojca Świętego, po czym zawiesił Krzyż w auli. Z kolei zabrał głos rektor U. P. prof. dr. Peretiatkiewicz, który m. in. oświadczył, że dał zezwolenie na zawieszenie Krzyża za jednogłówną zgodą senatu. Mówca wyraził nadzieję, że odtąd znikną wszelkie złe działania na terenie Uniwersytetu Poznańskiego.

Do byłych żołnierzy polskiej siły zbrojnej

Komitet organizacyjny b. żołnierzy polskiej siły zbrojnej z lat 1917—1918 zwraca się do wszystkich byłych żołnierzy o nadsyłanie swych zgłoszeń i adresów pod adresem: Warszawa, ul. Wolska nr. 23 Czesław Tkaczyk, godz. 17—19, tel. 269-60.

dnierz dokładnie opowiedział, jak zamordował amerykańską artystkę Joan Lekoen: uduśli ją, a zwłoki jej pogrzebał pod werandą willi „La Oulzie” w Saint Cloud. Bandyta ograbił swoją ofiarę z kosztowności i pieniędzy.

Indagowany na temat tajemniczego zniknięcia Fritza Frommmera, który siedział z nim kiedyś w więzieniu, Wiedmann przyznał iż zamordował go w swej willi, a zwłoki zakopał w piwnicy.

Dochodzenie stwierdziło, iż Wiedmann wynajął willę „La Oulzie” w St. Cloud w okolicy Paryża. Zamierzaniem jego było zwabianie do willi zamożnych osób w celach rabunkowych.

Po wizycie min. Delbosa

Wizyta dostojnego gościa francuskiego w Polsce głośnym odbiła się echem w prasie całego świata. Wizyta ta była jasnym stwierdzeniem, coraz bardziej krystalizującej się prawdy, że Polska przestała już dawno być przedmiotem polityki światowej, a staje się podmiotem, staje się poważnym, równo rzednym partnerem, do którego oplaci się przyjechać z Paryża na przyjacielską, sojuszniczą rozmowę o wysokim sensie politycznym.

Pobyt min. Delbosa w Polsce dobiegł końca w atmosferze wzrastającej serdeczności, a końcowe jej akcenty — polityczny, w formie komunikatu urzędowego o przebiegu rozmów warszawskich, oraz uczuciowy — pielgrzymka ministra spraw zagranicznych do Krakowa, do miejsca, w którym spoczywała doczesne szczątki Tego, który był Twórcą sojuszu polsko-francuskiego — dwa akcenty końcowe, stanowiące godne jej przebiegu zakończenie wizyty.

Kiedy prasa polska, niezależnie od swych odcieni politycznych, jednakowo gorąco witała gościa z Paryża, podkreślano z podnieceniem, że celem jego przyjazdu nie jest załatwienie, czy też omówienie jakichkolwiek bezpośrednio aktualnych spraw polsko-francuskich.

Wizyta, której spontanicznie i w Polsce i we Francji nadano określenie „odwiedziny przyjaciela u przyjaciół” dała jednak sposobność dokonania w niezastąpionym osobistym zetknięciu przez głębię wszystkich aktualnych zagadnień politycznych, a przecież czasy są takie, że ministrom Delbosowi i Beckowi na pewno tematów do rozmów nie zabrakło...

Komunikat urzędowy podkreśla zresztą, że min. Delbos odbył rozmowy nie tylko z kierownikami polskiej polityki zagranicznej, ale z „polskimi kierowniczymi czynnikami” — ściśle zaś — rozmawiał z Panem Prezydentem Rzplitej, Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, premierem Sławoj-Składkowski i bodaj wszyscy składowymi członkami rządu polskiego.

Min. Delbos oświadczył przedstawicielom prasy, iż zetknął się poza tym z bodaj wszystkimi najwybitniejszymi przedstawicielami polskiej elity intelektualnej, reprezentantami wszystkich kierunków politycznych.

Powiedział min. Delbos, iż zdołał się w toku swych rozmów przekonać, że „sojusz polsko-francuski tkwi głęboko w sercach i umysłach społeczeństwa polskiego”, że jest „niewzruszony”. To prawda, całe społeczeństwo polskie zadowolone z radością, że odczucia min. Delbosa ściśle odpowiadają rzeczywistości.

Rzecz prosta, że po ponownym stwierdzeniu takiego stanu rzeczy i po omówieniu szerzej zakreślonych ram zagadnienia pokoju wersalskiego, doszli ministrowie Delbos i Beck do przekonania, któremu dali wyraz w końcowym ustępie komunikatu urzędowego, mówiącego, że „oba ministrowie spraw zagranicznych stwierdzili wspólną wolę prowadzenia we wszystkich dziedzinach ufną współpracę, która zgodnie z interesami i dążeniami obu narodów ma na celu odprężenie oraz stabilizację stosunków międzynarodowych”.

Wydaje nam się, że użycie określenia „ufna współpraca” oddaje najlepiej atmosferę, jaka ostatnio zapanowała w stosunkach sojuszniczych polsko-francuskich.

Czynnik wzajemnego zaufania — to jest... „to co najważniejsze”. Wiele niepotrzebnych tarć, wiele nieporozumień, którym opinia polska przyglądała się ze smutkiem, nie byłoby się wydarzyło, gdyby w niektórych wypadkach pewna część opinii francuskiej stale zachowywała ufnosć i szczerosć polityki polskiej wobec Francji.

Nie chcemy jednak powracać do rzeczy przykrych, tym więcej, że można je na szczęście zaliczyć do przeszłości. Opinia polska jest przekonana, że po zeszłorocznej wizycie Marszałka Śmigłego-Rydzia we Francji, po nawiązaniu między nimi serdecznej przyjaźni i współpracy pomędzy min. Beckiem i Delbosem wreszcie po właściwie zakończonej wizycie min. Delbosa — stosunki polsko-francuskie weszły na stałe w okres szczęśli-

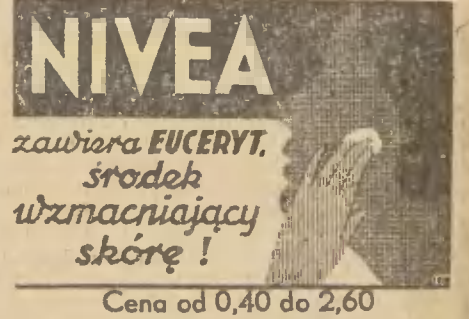
Jeszcze jedna fikcja sowiecka

Jak będzie wyglądał nowy parlament w Z. S. S. R.?

Za kilka dni już odbędą się na całym obszarze ZSSR wybory do t. zw. Najwyższej Rady ZSSR, nazywanej w Sowietach „Wierchownym Sowietem”. Wszystkie przygotowania do aktu wyborczego zostały już dokonane. Można już również zorientować się w składzie przyszłego parlamentu sowieckiego.

Jak wiadomo, w dniu 12 grudnia wybrane będą obydwie izby „wierchownego sowietu” — rada ZSSR i rada narodowości ZSSR. Do pierwszej izby ma być wybranych 569 członków, a do drugiej, to znaczy do rady narodowości 574. Człowiek grupę kandydatów do obydwu izb ustawodawczych stanowią jedenastu członków „Politbiura”, tego najwyższego organu poli-

tycznego, do którego faktycznie należy cała władza w olbrzymim państwie sowieckim. Są to przywódcy wszechwładzowej partii komunistycznej oraz wybitni członkowie rządu sowieckiego. Stalin, Mołotow, marszałek Woroszyłow, Kalinin, komisarz spraw wewnętrznych Mikołaj, komisarz finansów Czubar, przewodniczący komisji kontroli Andrejew, komisarz ciężkiego przemysłu Łazar Kaganowicz, pierwszy sekretarz komunistycznej partii Ukrainy Kosior, generalny komisarz bezpieczeństwa Jeżow, dalej przywódcy Kominternu i komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych. Do dalszej grupy należy przeszło 200 sekretarzy komitetów partyjnych, krajowych i obwodowych, zależnych całkowicie



NIVEA
zawiera EUCERYT,
środek
wzmacniający
skórę!
Cena od 0,40 do 2,60

Jugosławia nie przystąpi do paktu antykomunistycznego

Podczas swego pobytu w Rzymie premier jugosłowiański Stojadinowicz zwiadził w towarzystwie min. Ciano Littorie, Sabaudie i Aprilie — nowe miasta, zbudowane na osuszonych błotach Pontyjskich. Po powrocie do Rzymu premier Stojadinowicz odbył trzecią z kolei rozmowę z Mussolinim w pałacu Weneckim.

Podczas rozmów z włoskimi mężami stanu, poruszona była m. in. sprawa paktu antykomunistycznego. Premier Stojadinowicz wyłuszczył punkt widzenia

Jugosławii w tej kwestii, stwierdzając, że Jugosławia do paktu tego nie zamierza przystąpić. Ze strony włoskiej nie czyniono na Jugosławię żadnego nacisku w tej sprawie. Zdaniem kół włoskich, ewentualne przystąpienie nowych sygnatariuszy do paktu powinno posiadać charakter spontaniczny i dlatego ani Mussolini ani minister Ciano nie nalegali na premiera Stojadinowicza, aby Jugosławia powiększyła liczbę uczestników paktu antykomunistycznego.

Otto Habsburg królem Hiszpanii

po zwycięstwie gen. Franco?

W Londynie kursuje sensacyjna pogłoska, że na wypadek zwycięstwa generała Franco kandydatem na tron hiszpański będzie syn ostatniego cesarza austriackiego Otto Habsburg.

Kandydatura ta ma mieć rzekomo poparcie Watykanu, oceniającego zalety charakteru ks. Ottona, których brak synom ekskróla hiszpańskiego Alfonsa

XIII. jak również rzekome poparcie Niemiec, które chciałyby zapobiec powrotowi monarchii w Austrii z księciem Ottonem jako panującym, oraz państw Małej Ententy które również wołają w imię ks. Ottona królem hiszpańskim, aniżeli cesarzem austriackim czy królem węgierskim.

„Konsul” hiszpański w roli komunisty

Aresztowani w Brazylii

Rio de Janeiro. Na skutek zarządzenia władz policyjnych zostały zamknięte w Sao Paulo, Santos, a ostatnio i w Rio de Janeiro w Brazylii lewicowe organizacje hiszpańskie, noszące nazwę: „Centro Republicano Hispanol”. W biurach owych towarzystw znaleziono komunistyczny materiał propagandowy.

Aresztowano fałszywego wicekonsula hiszpańskiego, który chciał wykonywać obowiązki konsularne bez akredytowania się przy rządzie brazylijskim. W mieszkaniu rzekomego konsula znaleziono dowody łączności, jakie „konsul” utrzymywał z Kominternem.

Wolał ustąpić niż stanąć pod „stienką”

Paryż. Walter Kriwicki, który zajmował ważne stanowisko w armii sowieckiej, a w ostatnim czasie przebywał w misji specjalnej zagranicą, przeszedł do stałej komisji administracyjnej partii socjalistycznej, do komitetu centralnego partii komunistycznej i do biura C.

G. T. wo Francji list, w którym wyjaśnia, że ustąpił ze służby sowieckiej i zamieszkał we Francji. Jako powód Kriwicki podaje aresztowania i rozstrzelania najwybitniejszych przedstawicieli starych gwardii bolszewickiej.

Masowe aresztowania chłopów na pruskim Pomorzu

Szczecin. Gestapo razem z policją niemiecką w Szczecinie dokonały w drugiej połowie listopada licznych aresztowań chłopów na pruskim Pomorzu, zwłaszcza w okęgach Greifenhagen, Pyritz, Gran-

dow, Stolp. Wszyscy aresztowani w związku z trudnościami gospodarczymi, zarządzeniami „Reichsnährstandu”, poważną klęską braku pasz, popadli w ostre scysły z urzędami.

Nowe ataki na duchowieństwo w Sowietach

Moskwa. Wzmocnienie represji w stosunku do duchowieństwa datuje się od momentu uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej. Obecnie w związku z kampanią

przedwyborczą, każdy dziennik sowiecki uważa za obowiązek atakowanie duchowieństwa. Ludność zwraca się do duchownych z prośbą o modły o ułatwienie jej wyczynów stachanowskich. Można to zrozumieć jako opinię mas pracujących, które uważają wymagania stawiane robotnikom za nieosiągalne, a dające się realizować jedynie przy pomocy cudu. Jednocześnie dzienniki zaznaczają, iż komisariat spraw wewnętrznych ostatnio dokonał licznych aresztowań wśród duchownych, oskarżonych według szablonu o szpiegostwo, dywersję i t. p.

Piechota — nadal królowa broni

Nowy Jork. Szef sztabu generalnego armii Stanów Zjednoczonych gen. Craig w dorocznym raporcie wyciąga wnioski z wojen toczących się w Hiszpanii i w Chinach, stwierdzając, że broń pancerna i lotnictwo są ważnym czynnikiem pomocniczym dla piechoty, nie mogą jednak decydować o losie operacji wojennych, które coraz bardziej uzależnione są od wartości piechoty. Generał wyraża w raporcie ubolewanie z powodu niedostatecznego wyekwipowania armii Stanów Zjednoczonych w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwczołgowej.

Zamiast do stratosfery — w głębinie morskie

Bruksela. Prof. Piccard po powrocie z Wiednia oświadczył, iż definitywnie porzucił projekt lotu do stratosfery na wysokości 30.000 mtr. w 1938 r. Stanął mu na przeszkodzie brak funduszy oraz zamiar zajęcia się badaniem głębin merskich.

Akcja pomocy zimowej w Niemczech



Kancelarz Hitler składa datki na rzecz pomocy zimowej, podczas powszechnej zbiórki ulicznej w Berlinie.

Polsko - gdańska współpraca gospodarcza na tle zawartego ostatnio porozumienia

Polsko - gdańskie rozmowy gospodarcze, które trwały z przerwami blisko 8 miesięcy i zakończone zostały znaną deklaracją Senatu Wolnego Miasta z dn. 4 grudnia, miały swój specjalny charakter. Ze strony polskiej partnerami negocjacji byli przedstawiciele sfer handlowo - przemysłowych, zainteresowanych w eksploatacji portu gdańskiego, ze strony gdańskiej - czynnik oficjalny, organ miejscowej władzy politycznej i administracyjnej.

Z bieżących sprawozdań prasowych przedstawiających poszczególne fazy polsko - gdańskich rozmów gospodarczych wiadomo, że delegacja polska w zgłaszaniu postulatów zachowała rzeczowy umiar, stojąc zawsze na gruncie realnym i mając na oku wyłącznie dążenie do takiego ukształtowania warunków pracy polskich placówek w porcie gdańskim, które ułatwiłoby jak największe wykorzystanie istniejących tam możliwości transportowych, handlowych i przemysłowych przez polskie gospodarstwo narodowe. Dlatego też wysunięte przez delegację polską żądania określone jako **minimalne**.

Inne nastawienie do tego kompleksu zagadnień reprezentowała w toku rozmów strona gdańska. W ustroju totalnym, który dziś w Gdańsku stał się rzeczywistością, oddzielenie momentów gospodarczych od politycznych i społecznych jest niesłychanie trudne, zwłaszcza wówczas, gdy jako kontrahent rozmów występuje organ władzy, w ustroju totalnym rządzącej. Skutkiem takiego stanu rzeczy, mimo niewątpliwie okazanej ze strony Senatu dobrej woli, efekt rozmów jest **połowiczny**.

NIE DOPROWADZIŁ DO PEŁNEGO ZASPOKOJENIA POSTULATÓW POLSKICH, chociaż - jak zaznaczyliśmy - postulaty te były minimalne i w ostatecznym rachunku w intencji swej sprowadzały się do osiągnięcia obopólnych ekonomicznych korzyści.

Nie będziemy powtarzać tekstu deklaracji senackiej, której duch i brzmienie skądinąd wzbudzić powinny zaufanie i nie wątpliwie prowadzi do

USPOKOJENIA ATMOSFERY

na tym odcinku pracy polskiej w Gdańsku. Musimy natomiast wskazać na te momenty, które w dalszym ciągu stwarzają niejasność sytuacji, jak również na fakt zupełnego pominięcia niektórych żywotnych polskich dzyderatów.

Pierwszym takim momentem jest brak **JASNEGO SFORMUŁOWANIA ULG, PLYNACYCH DLA POLSKICH PLACÓWEK** z tytułu ich pracy w porcie gdańskim. W deklaracji mówi się o nich w formie ogólnikowej, nie precyzując dokładnie norm prawnych, na jakich ulgi te mają być oparte. W pewnych wypadkach ulgi te zależne będą od stanowiska Senatu i z mocy samego prawa wynikać nie będą.

Pragniemy wierzyć, że władze gdańskie w realizowaniu wytycznych swej deklaracji, podchodzić będą do poszczególnych zagadnień z największym obiektywizmem i chęcią.

UTRWALENIA NORMALNYCH WARUNKÓW PRACY POLSKICH PLACÓWEK GOSPODARCZYCH W PORCIE,

niemniej jednak dopiero dłuższa praktyka i obserwacja stworzy będzie drogę dla polskich sfer gospodarczych i rękojmię, że w dziedzinie podatkowej, czy innej istotnie korzystają z przyznanych im przywilejów. A przecież dopiero istnienie takiej rękojmi może polskiemu handlowi i przemysłowi dostateczną podstawę do niekrepowanej ekspansji na terenie portu gdańskiego.

Jeszcze silniej brak dostatecznego sprecyzowania obopólnych ustępstw ujawnia się tam, gdzie mowa

O ORDYNACJI PRACY.

Deklaracja Senatu stwierdza, że Senat wzięcie wzięty do uwzględnienia interesy i uczucia polskich firm i osób, które są zainteresowane w obrocie i przeładunku portowym w Gdańsku. Witamy z dużą sympatią zapowiedź tego zwrotu w traktowaniu interesów i uczuć Polaków, czynnych na terenie portu, trudne nam jednak ocenić ten zwrot jako rzeczowy i trwały. Przypisanie obywatelom polskim ich niekwestionowanych praw do udziału w portowym życiu gospodarczym. Fakt bowiem, że polska Rada Interesantów Portu Gdańskiego uznana została jako rzecznik tych spraw wobec władz Wolnego Miasta nie przesądza jeszcze, czy uzasadnione interesy polskie każdorazowo będą uznane. W tym wypadku znowu pozytywne rozwiązanie zagadnień zależy będzie od lojalności władz gdańskich i dobrej woli czynników, które tu będą decydować.

Najwięcej jednak zastrzeżeń budzi stanowisko Senatu w sprawie

ZATRUDNIENIA ROBOTNIKÓW - POLAKÓW.

Deklaracja powiada, że w miarę powiększenia ilości sił robotniczych w porcie będą równomiernie uwzględnione osoby narodowości polskiej i dalej - że wnieski firm polskich, biorących udział w obrocie i przeładunku portu gdańskiego o przydział określonych robotników będą przez biura pośrednictwa pracy traktowane z całą życzliwością.

Otóż trzeba wiedzieć, że sprawa zatrudnienia robotników - Polaków w porcie gdańskim jest starą i bardzo dotkliwą bolączką. Liczba tych robotników, pracujących tam dziś, nie stoi w żadnym stosunku do liczby i rozmiarów przedsiębiorstw polskich, nie wspominając już zupełnie o fakcie, że

PORT GDAŃSKI PRAWIE W 100 PROCENTACH CZERPIE SWĄ EGZYSTENCJĘ Z POLSKIEGO ZAPLECZA.

Gdzie, jak gdzie, ale w porcie gdańskim polski element robotniczy ma prawo domagać się

PEŁNEGO RÓWNOUPRAWNIENIA

z robotnikami niemieckimi. Dlatego też załatwienie sprawy w tym sensie, że o ile stan zatrudnienia się powiększy, to równomiernie będą uwzględnione osoby narodowości polskiej (równomiernie w tej nadwyżce) i że biura pośrednictwa pracy traktować będą wnioski o przydział robotników polskich „z całą życzliwością” - nie może być w żadnym razie uważane za wystarczające. Dając portowi gdańskiemu pracę, forsując na jego terenie rozwój polskich placówek i polskiej przedsiębiorczości, zapewniając był liczny rzeszom robotników niemiecko - gdańskich, w prawie jesteśmy domagać się, aby również i robotnik polski miał swobodny dostęp do portowych war-

ształów pracy i aby nie dzięki życzliwości tylko, lecz z mocy swych uprawnień był traktowany na równi ze swym niemieckim kolegą.

Poza tymi mementami, które naszym zdaniem wymagały specjalnego podkreślenia, jest jeszcze szereg postulatów, które pozytywnie rozwiązane nie zostały, czy to z dziedziny spółdzielczości, czy żeglugi śródlądowej, samorządu gospodarczego itd. Z tym trzeba było się liczyć, mając na uwadze różnicę w nastawieniu kontrahentów. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłych rokowaniach oficjalnych, wiele z tych spraw doczeka się pożądanego załatwienia.

Oceniając wynik rozmów gospodarczych polsko - gdańskich jako całość, uznać należy bezwzględnie pozytywną jego wartość. Mimo szeregu niedociągnięć, które wyżej mówiliśmy, stworzone porozumienie jest niewątpliwie poważnym krokiem naprzód w dziedzinie unormowania stosunków polsko - gdańskich w zakresie gospodarczo - portowym i życzyć sobie jedynie trzeba, aby porozumienie to znalazło swój pełny efekt praktyczny. Im więcej lojalności wykaże strona gdańska w realizowaniu zapowiedzi swej deklaracji, tym pomysłniej kształtować się będzie współpraca polskich sfer gospodarczych z portem gdańskim. (m)

Zadłużenie gospodarstw pomorskich

W ramach biblioteki Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazała się ostatnio rozprawa p. Jana Frankowskiego p. t. „Zadłużenie gospodarstw rolnych woj. pomorskiego w latach 1932-36 w świetle ankiety”. Autor na 164 stronach analizuje wyniki ankiety, rozstrzygniętej przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, na którą odpowiedzieli w sposób prawidłowy posiadacze 2392 gospodarstw. 2392 gospodarstw - to wyda się może niejednemu nie wiele, ale jest to w rzeczywistości bardzo dużo, skoro się zważy, że dotychczasowe analogiczne badania Instytutu Pulawskiego, obejmowały tylko 1190 gospodarstw w całej Polsce. Wnikliwa analiza

zadłużenia gospodarstw pomorskich wykazała, że w gospodarstwach prywatnych, a więc zasiedlonych, mamy w ciągu 1932-36 wzrost zadłużenia o 5 wzgl. o 7,05 proc. w gospodarstwach osadniczych notujemy spadek zadłużenia od 11,3-12,30 proc., spowodowany wyłącznie skreśleniami wobec Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej. Autor dowodzi, że ustawy oddłużeniowe w minimalnym stopniu przyczyniły się do spadku zadłużenia; akcja konwersyj przez Bank Akceptacyjny nie dała rezultatów. Warto również zanotować to, że gospodarstwa nie samowystarczalne do 10 ha mają zadłużenie najwyższe. (P.A.A.)

Gospodarstwa rentowe wolne od daniny majątkowej

Wobec licznych zapytań właścicieli gospodarstw rentowych w sprawie daniny majątkowej, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina, iż w myśl ustawy z dnia 29. 3. 1937 r., właściciele gospodarstw rentowych o powierzchni poniżej 35 ha na terenie woj. pomorskiego są wolni od obowiązku płacenia daniny majątkowej, o ile nabyli swe gospodarstwa po dniu 1 stycznia 1919 r.

Właściciele gospodarstw rentowych, podpadających pod powyższe przepisy, o ileby otrzymali od urzędów skarbowych wymiar

daniny majątkowej, powinni uzyskać od te dystryktu właściwego komisarza ziemskiego zaświadczenie, stwierdzające, że obszar gospodarstwa rentowego nie przekracza 35 ha i że dane gospodarstwo zostało nabyte po 1 stycznia 1919 r. Zaświadczenie takie należy złożyć w urzędzie skarbowym, który wysłany nakaz zapłaty daniny majątkowej anuluje. Gdyby powstały w tej sprawie jakieś trudności, członkowie Kółek Rolniczych powinni zgłosić się do biur Towarzystw Rolniczych Powiatowych. (P.A.A.)

Doniosły wynalazek w dziedzinie oświetlenia elektrycznego

Źródłem światła dla ludzi pierwotnych był płonący stos lub lucywo. Dopiero w roku 1853 Polak, Ignacy Łukasiewicz, wynalazł lampę naftową. W 30 lat później Amerykanin Edison wynalazł żarówkę elektryczną, wreszcie w roku 1933 dokonano trzeciego wielkiego wyczynu w dziedzinie oświetlenia, a mianowicie skonstruowano Osramówkę „D”.

Osramówki „D” w przeciwieństwie do zwykłych żarówek posiadają palnik z podwójnie skręconej nitki wolframowej, co powoduje zwiększenie wydajności świetlonej o 20%.

Bardzo jasne i wydajne światło Osramówek „D” jest również znacznie przyjemniejsze i higieniczniejsze dla oczu, niż światło zwykłych żarówek, zwłaszcza wówczas, kiedy żarówki są z balonikami wewnątrz matowanymi.

Widzimy więc, że zarówno względem własnej kieszeni, jak i zdrowie każą nam również w dziedzinie oświetleniowej iść z postępem czasu i zaopatrywać się wyłącznie w Osramówki „D” - które są towarem najwyższego gatunku. - a w cenie nie różnią się od żarówek dotychczas stosowanych. (6998)

Wiadomości gospodarcze

SPRAWA KREDYTÓW NA OPAS BYDŁA

Pomorska Izba Rolnicza informuje, że na tamtejszym rynku zwierząt rzeźnych sytuacja kształtuje się niepomyślnie. W dalszym ciągu na wszystkich rynkach zaznacza się duża podaż bydła chudego, natomiast podaż sztuk opasłych jest bardzo słaba. Na tle tej sytuacji pogłębia się rozdźwięk cen bydła, polegający na utrzymaniu się cen za sztukę opasłą i jednoczesnym spadku cen chudej. Izba zwraca uwagę, że kredyty, uruchomione ostatnio przez rząd, a mające na celu przeciwdziałanie spadkowi pogłowia bydła, jak również zwiększenie ilości bydła opasłego, nie dotarły jeszcze do instytucji kredytowych woj. pomorskiego.

LISY SREBRZYSTE I NUTRIE jako dobre źródło dochodu rolników

We wsi Zatok, woj. łwowskie, powstała ferma zwierząt futerkowych - lisów srebrzystych oraz nutrii, którą zorganizowali miejscowi drobni rolnicy, Józef Kowalski, Józef Dreher oraz Józef Dąbek. Zwierzęta zarodowe zakupiono w hodowlach związkowych. Jest to bardzo pomyślne pozyskanie, świadczące o postępie na terenie małych warsztatów rolnych. Poszło to tym łatwiej, że jeden z tamtejszych hodowców powołał jako rezydent z Ameryki i zachęcił swych sąsiadów do pracy na tym rowym odcinku hodowli.

WAGONY CHŁODNE Z SUCHYM LODEM

Dodatknie wyniki, uzyskane przez koleje angielskie przy zastosowaniu skompromowanego do stanu stałego bezwodnika węglowego, czyli tak zwanego suchego lodu dla chłodzenia artykułów spożywczych szybkozniszczyjących się, skłoniły ministerstwo komunikacji do szczegółowego zbadania tego problemu, celem ewentualnego zastosowania go przy transportach chłodzonych na polskich kolejach.



DRZEGLADAMY PRASE

Grabski - Głabiński

Główna polemika pomiędzy prof. Głabińskim i prof. St. Grabskim, czołowymi działaczami Stronnictwa Narodowego jeszcze dziś budzi echa i rodzi komentarze.

W ostatnim numerze „Akcji Narodowej”, organu ruchu narodowo - państwowego czytamy:

„Dowiadujemy się, że prof. Głabiński nie tylko jeździł do cesarza austriackiego i dobre z nim stosunki uważał za szczególnie swój sukces polityczny, zgodny z interesami narodu polskiego, ale nawet ulegał groźbom cesarza, gdy ten chciał rozwiązać parlament, o ile prof. Głabiński nie przyjmie teki ministerialnej. Nie chcemy tu analizować słuszności stosunku prof. Głabińskiego do cesarza austriackiego, bo temat ten należy już tylko do historii.

Ale czytając te zwierzchnie przywódcy Narodowej Demokracji opowiadającego o swoich zasługach, nie możemy oprzeć się przykreemu wrażeniu, że kiedy w Państwie Polskim dwu działaczy młodszego pokolenia Stronnictwa Narodowego zasiadło przy jednym stole z Marszałkiem Polski, partia natychmiast zawiesiła obu w pracach członków, piętnując ich w ten sposób za „zradę interesów narodowych”.

Dalej jesteśmy - pisząc te słowa - od jakiegokolwiek demagogii. Zestawiamy tylko dwa autentyczne fakty i zestawiamy je - przynajmniej musimy - z największą przykrością, bo porównanie ich sprawia nam, jako Polakom, wstyd największy.

Nie rozumiemy dlaczego prof. Głabiński mógł jeździć do cesarza austriackiego i pertraktować z nim w imieniu partii, ulegać jego groźbom, przyjmować z jego rąk tekę ministerialną i z tego powodu czerpać po dziś dzień tytuł do miana przedstawiciela słusznej polityki narodowej, a dlaczego członkowie tej samej partii, której przewodził w dalszym ciągu prof. Głabiński, nie mogą dzisiaj zasiąść przy jednej wieczerzy i przy jednym stole z Marszałkiem niepodległego Państwa Polskiego?

Trzeba się nad tymi dwoma faktami zastanowić. Trzeba, aby się nad nimi poważnie zastanowiła młodzież, która daje się balamucie „narodowej” polityce Str. Narodowej kolidującej z prymitywnymi zasadami zdrowego rozsądku normalnie myślącego Polaka.

Istotnie, nonsens i karykatura tego obrazu z niedawnej przeszłości Stronnictwa Narodowego są nderzające. Walka z własnym rządem, a uległość wobec rządów obcych.

I ludzie z taką przeszłością polityczną narzucają się narodowi na przewodników. Ironia!... (Skf)

Wiadomości w kilku wierszach Z KRAJU.

— W pow. sarnieńskim 15-letni G. Barkiewicz ze wsi Berezki napadł na wracającego ze szkoły 8-letniego D. Sergiusza i zamordował go uderzeniem siekiera. Po dokonaniu mordu, ściągnął z zabitego kożuch, buty, czapkę i skradł książki. Został już aresztowany przez policję państwową.

— Strajkujący pracownicy centrali Z. N. P. w Warszawie i działów wydawniczych otrzymali pensje za miesiąc grudnia. Jak wiadomo, według orzeczenia Głównego Inspektora Pracy Min. Opleki Społecznej, p. Klotta, wynagrodzenia za czas strajku zakładają nowowybrane władze statutowe Z. N. P. Mimo otrzymania wynagrodzeń, strajkujący nie zostali dotychczas wezwani do pracy.

— We Lwowie doszło do ostrego starcia z grupą kolporterów „Falangi”, którzy w liczbie sześciu zapuścili się w dzielnicę żydowska. Na ulicy Kazimierzowskiej zostali napadnięci przez duży tłum, który zmusił ich do wycofania się.

— W dniach od 13 do 18 bm. odbędzie się w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”. Dla pewnej liczby słuchaczy zamieszkałych Ministerstwo Opieki Społecznej przeznaczyło stypendia w wysokości po 50 zł oraz miejsca w bursie szkoły.

Z ZAGRANICZY.

— W ewangelickim szpitalu Dortmundu rozpowszechniano nielegalne ulotki, których treść jest skierowana przeciwko księżce Rozenberga „Protestancy plebgrzymi rzymscy”. Ulotki zostały rozrzucone w dużej ilości. Sprawców kolportujących ulotki nie ujawniono.

— Prezydent policji w Saarbrücken ogłosił publicznie, że każdy piekarz czy kucharz, który sprzedawać będzie świeże pieczywo, zostanie napiętnowany mianem „wroga ludu”, a sklep czy piekarnia zostaną natychmiast zamknięte.

D-RA LUSTRA *Mydła* „MIRACULUM”

LECZNICZE I PRZETKUSZCZONE

Wymowny symbol krzyża Virtuti Militari na sztandarze Peowiaczek

Wielka sala kasyna garnizonowego w Warszawie rozebrzmiała gwarem głosem, dopiero poświęcony na zjeździe w Wilnie.



Zdjęcie przedstawia moment dekoracji sztandaru Peowiaczek przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza krzyżem „Virtuti Militari”.

sów kobiecych, rozjaśniła się od spojrzeń serdecznych, słów prostych i szczerych, od idei wielkiej...

Peowiaczki... Zjechały się tu z całej Polski. Jednym z nich siwizna już przy prosiła skronie, inne promieniują tak młodzieńczym wdziękiem, że aż podziw bierze. Przecież niemal 20 lat temu już pracowały dla Polski. Na piersiach widnieją Krzyże Niepodległości, Walecznych, a niekiedy i Virtuti... Mówią one o poświęceniu, o samozaparciu, o bohaterstwie. Składały Polsce swe młode życie w ofierze nie w uniesieniu bitewnym ale walcząc z opuszczoną przybicią, nie znane i szare.

O wartości pracy Peowiaczek najlepiej świadczyć może fakt, że one jedne zśród organizacji kobiecych, zostały nagrodzone dekretem Naczelnego Wodza z dnia 2 grudnia 1921 r. najwyższym odznaczeniem wojskowym, krzyżem Virtuti Militari. Było to odznaczenie wyjątkowe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że tylko kilkanaście najlepszych, najwybitniejszych pułków naszej armii posiada ten krzyż na swych sztandarach. Nadając żeńskiemu oddziałowi POW krzyż Virtuti Militari, uznał Józef Piłsudski żołnierską zasługę...

Zjazd Stowarzyszenia Peowiaczek połączony został z uroczystością dekoracji sztandaru Peowiaczek owym, przed laty nadanym im przez Komendanta, krzyżem Virtuti... Bo dotąd Peowiaczki nie miały swego sztandaru. Został on

Nowy rekord

Zjemy w epoce rekordów. Prawie codziennie dowiadujemy się o nowych rekordach w tej lub innej dziedzinie. Każdy dąży do zdobycia rekordu. Jednakże również i tutaj, jak przy wszystkich regulach, istnieją wyjątki. Do wyjątków takich należy zdobycie rekordu najczęstszego zaziębienia się.

Rekord tego rodzaju jest wprawdzie bardzo przykry, nie ulega jednak wątpliwości, że rekordzista należy do bardzo nieostrożnych ludzi, nie zdających sobie sprawy z niebezpieczeństw zaziębienia.

Ci jednak, którzy są tych niebezpieczeństw świadomi i zwracają wobec tego na swe zdrowie należyta uwagę, wiedzą doskonale, że w przypadkach takich natychmiast przyjmuje się 1-2 tabletki oryginalnej Aspiryny i zapobiega w ten sposób dalszym skutkom zaziębienia.

W białej zielonej sali Kasyna Garnizonowego wśród wielkiej ciszy Marszałek Śmigły Rydz przewiązuje sztandar

„Mocno wierzyć, płomiennie kochać, z zapalem pracować!” woła odezwa do Polaków w Niemczech

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech ogłosiła w związku z jubileuszem 15-lecia Związku płomienną odezwę do całego społeczeństwa polskiego w Rzeszy.

Odezwa ta jest jakgdyby przekrojem wyteżonej walki Polaków o swe prawa, mówi o trudach tej walki i o sukcesach, nakreśla dalsze wytyczne i zagrzewa do wytrwania na posterunku.

Na wstępie Rada Naczelna stwierdza, że powstanie Związku Polaków w Niemczech, jego istnienie i działalność są chwalebnyim świadectwem dojrzałej myśli społecznej i twórczego wysiłku organizacyjnego Polaków w Niemczech.

U początków jego założenia legła świadomość, że lud polski w Niemczech nie chce i nie może zrzec się samostannego bytu narodowego, — Naród Polski zaś wyzbyć się żywej krwi półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech, w olbrzymiej większości na ojczyźnie osiadłej.

Dalej czytamy w odezwie mocne słowa:

„Przeświadczeni jesteśmy i dowiedliśmy, że co w naszej leżało mocy, to zrobiliśmy, co zaś nie zostało wypełnione, to nie od nas zależy.

Dzisiaj stwierdzamy: Odrodziliśmy się! Podnieśliśmy poczucie narodowe, rozplamiliśmy miłość, zwróciliśmy na powrót i dali mocną wiarę w Naród Polski, jego przyszłość, którą własnymi siłami kształtować musimy. Zaszczepiliśmy w serca wartości nieprzemijalne przeciw potęgom materialnym i formalnym.

Zjednoczyliśmy wszystkich Polaków z całej Rzeszy w jedną rodzinną gromadę pod jednym sztandarem Rodła.

Dokonaliśmy dzieła, którego dotychczas nie potrafiła żadna mniejszość osiągnąć.

Zapoczątkowaliśmy szkolnictwo. Mimo trudności rzuciliśmy podkłady pod przyszłą rozbudowę naszego szkolnictwa powszechnego i średniego.

szafirowo - czarną wstęgą, wstęgą Virtuti Militari.

Wódz Naczelny powleciał do Peowiaczek:

„Najistotniejszym elementem pracy żołnierskiej, bez którego ta praca nie da się pomyśleć i nie istnieje, jest umiejętność poświęcenia, oddania swego życia. Tak było zawsze i tak zawsze pozostanie. Kiedy jednak żołnierz przeciętny w bitwie zbiorowej życie swoje poświęca pod wpływem podniecia, akcesoriów bitwy, pod okiem swych kolegów, przy wspierającym braterskim słowie i przy wspierającym ramieniem koleżeńskim, to z peowiaczką było inaczej. Pozbawione akcesoriów wielkiej bitwy, pozbawione bijącego tuż obok serca koleżeńkiego, same musiały decydować się na oddanie życia, a niejednokrotnie na długotrwałą przed tym katownię, czerpiąc na to siły tylko z własnej duszy”.

Wielka siła tkwi w duszy kobiety, w duszy Peowiaczki. Na tę siłę Polska liczyć może zawsze. Bo tak samo jak przed laty, szare i nieznane walczyły w imię Rzeczypospolitej, tak samo teraz równie szare i nieznane pracują nad umacnianiem, czuwają nad potęgą wskrzeszonej Ojczyzny.

Kryształ Boergierowa.

Szef rządu reprezentowany na sejmie drobnego rolnictwa

Warszawa. Na walnym zjeździe delegatów Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. jaki odbył się onegdaj w Warszawie, duże wrażenie uczynił fakt, że minister Peniatowski przybył w imieniu premiera Składkowskiego. Był to pierwszy od wielu lat wypadek oficjalnego reprezentowania szefa rządu na sejmie drobnego rolnictwa. W ogóle tegoroczny zjazd C. T. O. i K. R. był silnie obsadzony przez przedstawicieli władz, instytucyj, życia gospodarczego i t. p. Z Min. Roln. i Ref. Roln. przybyli dyrektorzy Rudnicki, Bobrowski, Krzyczkowski, płk. Dżugay i nac. Wiszniewski, obecni byli ponadto przedstawiciele Min. Spr. Wewn., Min. Spr. Wojsk., Min. Oświaty, Min. Op. Społ., wielu posłów i senatorów itd. Znaczącym był również ten fakt, że w przedmowa zjazdu zasiadł po raz pierwszy prezes Zw. Izb i Org. Roln. pos. Sob. czyk, a więc instytucji, z którą C. T. O. i K. R. prowadziło do niedawna ostrą walkę.

Poświęcenie nowego gmachu PKO w Wilnie odbędzie się w niedzielę

Dnia 12 bm. odbędzie się poświęcenie nowego gmachu oddziału PKO w Wilnie. Aktu poświęcenia dokona J. E. arcybiskup metropolita wileński ks. Jałbrzykowski. W uroczystości weźmie udział wicepremier Kwiatkowski, członek wie rządu, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, duchowieństwa, bankowości, liczni posłowie i senatorowie oraz przedstawiciele świata naukowego i miejscowego społeczeństwa.

Odbudowaliśmy nasze instytucje spółdzielczo-gospodarcze! Na przekór zmiennym warunkom gospodarczym, różnolitym przepisom, obostrzeniom i nasileniom nie zalała nam się ani jedna instytucja gospodarcza.

Ochroniliśmy ojcowiznę naszą. Wbrew wszelkim naciskom z zewnątrz, wbrew nie do przewidzenia i nie do zniesienia

wyżej od rzeczy materialnych, wyznaje Wiarę Ojców.

Każdy Polak musi być członkiem polskiej organizacji.

Każde dziecko polskich rodziców musi uczęszczać do polskiej szkoły, w wyjątkowych wypadkach conajmniej na polskie kursy językowe.

Do każdej polskiej rodziny musi do-



Zdjęcie nasze przedstawia Radę Naczelną Związku Polaków w Niemczech na uroczystym posiedzeniu w Zakrzewie w 15-ą rocznicę założenia Związku. — Siedzą od lewej ku prawej: pp. Myśliwiec, Szczepaniak, ks. Osiński, ks. patron dr. Dumański, prezes dr. Kaczmarek, Zydor, Kaus. Stoją: pp. Bożek, Juszcak, Malewski, Bendych, Łabecki, Paszkowiak.

warunkom twardo stoimy na straży interesów i własności chłopca naszego.

Stworzyliśmy własną prasę polską! Uratowaliśmy życie organizacyjne! Zdobycze nasze, zwłaszcza te niepełne, zmuszają nas do dalszej walki.

Rada Naczelna w tym samym dniu i godzinie, co przed laty piętnastu, rzuca hasło pracy.

Pracę zapoczątkowaliśmy i w dalszym ciągu poprowadzimy!

Każdy Polak ceni wartości ducha

chodzić conajmniej jedno polskie pismo.

Godnością każdego, który z Polaków się rodzi, bez względu na wiek, wiek i stanowisko winna być codzienna walka dla Polskości.

Każdy Polak winien mieć za punkt honoru narodowego wołę utrzymania ojcowizny w swoich rękach.

Każdy Polak winien, oceniając przeszłość, jasno patrzeć w przyszłość, mocno wierzyć, płomiennie kochać, z zapalem pracować.”

Demokratyzacja odznaczeń

Premier Składkowski o polityce orderowej rządu

„Typowy Polak bardzo lubi odznaczenia” - Każda zasługa winna być wyróżniona

Na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu w dniu 7 bm. podczas dyskusji nad rządowym projektem ustawy o „medalu za długoletnią służbę” wygłosił ciekawe przemówienie premier Składkowski. Aczkolwiek projektowany „medal za długoletnią służbę” przeznaczony jest tylko dla urzędników państwowych i samorządowych oraz pracowników instytucji publiczno-prawnych, premier w swoim przemówieniu wypowiedział szereg uwag na temat ogólnej „polityki orderowej” rządu. Ponieważ sprawa orderów budzi liczne zastrzeżenia w opinii publicznej, nie od rzeczy będzie, jeśli społeczeństwo pozna poglądy premiera w tej dziedzinie.

Mowę podajemy poniżej w streszczeniu:

ODKRYCIA PREMIERA W TERENIE

„Gdy w czasie moich inspekcji widziałem świeżo wybudowany kościół, albo szkołę, dom ludowy, zatrzymywałem samochód i dowiadywałem się: Kto to zrobił? Często był to nauczyciel, wójt, sołtys, często był to ksiądz, nieraz był to po prostu zwyczajny jakiś gospodarz, który dał inicjatywę. I pytałem się wówczas, na takiej wiosce zapadł: A jakież odznaczenie za to otrzymał? Często byłem niezrozumiany, nie rozumiano bowiem, co to jest odznaczenie.

Okazało się, że odznaczenia kręcą się tylko gdzieś u góry. I kazałem sobie zrobić zestawienie, w ilu gminach są odznaczeni ludzie w Polsce.

W 1.200 GMINACH ANI JEDNEGO ODZNACZONEGO

Okazało się, że na 3746 jednostek samorządowych, t. j. miast i gmin wiejskich, w 1143 gminach do lata tego roku nie było ani jednego człowieka odznaczonego.

Wobec tego nie widziałem innego sposobu wyjścia, tylko wydałem drańskie zarządzenie, iż w każdej gminie nie mają być znaleźni z godni obywatele, którzy najwięcej zrobili w tej gminie, ażeby dać im brązowy Krzyż Zasługi, by ludzie wiedzieli przynajmniej, jak wygląda odznaczenie polskie. Co się okazało? Przez parę miesięcy nie można było znaleźć 800 ludzi dla odznaczenia. Zażądałem ponownie przedstawienia na zwisk, wyjaśniłem, że zasługa jest rzeczą względną, że człowiek, który w miejscowości położonej o 20 klm. od szosy zrobił cokolwiek, wykonał pracę 100 razy większą, niż człowiek, który ją wykonał przy drodze asfaltowej i przy stacji kolejowej.

TYPOWY POLAK LUBI ODZNACZENIA

Wreszcie doszliśmy do tego, że obecnie w Polsce jest przynajmniej po 2 ludzi, odznaczonych w każdej gminie. Kiedy skończyłem z tą kwestią, pomyślałem: Co zrobić z urzędnikami? Muszę powiedzieć, że jako Polak lubię odznaczenia. Typowy Polak bardzo lubi odznaczenia, choć się do tego nie lubi przyznawać.

Urzędnik jest w gorszej sytuacji od

innych obywateli pod względem odznaczenia się. Po prostu w pracy codziennej trudno wyróżnić się specjalnie. Jest pewna warstwa urzędników, od których nie wymaga się specjalnych zasług i którzy na te specjalne zasługi pozwolić sobie nie mogą, a jednak ci ludzie ciągną dziesiątki lat swoją pracę dla państwa, wytwarzają dorobek, z którego do państwa korzysta i bardzo często odchodzi, że tak powiem, z dziewiczą piersią. po kilkudziesięciu latach pracy, nie mając żadnego „Bóg Zapłać”.

„BÓG ZAPŁAĆ” OD PAŃSTWA ZA SŁUŻBĘ

Od tego państwa za swą długotrwałą pracę i chęć właśnie dla nich po prostu tego „Bóg zapłać” tym odznaczeniem dla urzędników nadać „medal za długoletnią służbę”. Urzędnik, który wysłużył 10 lat i przy tym nie zrobił nic takiego, co by jego pracę zdyskwalifikowało, automatycznie otrzyma to odznaczenie. Chcę, aby tak, jak żołnierz, który o zmroku otrzymuje pół bochenka

chleba w kompanii, każdy pracownik państwa otrzymywał ten medal. Chcę zrobić z tego medalu najbardziej demokratyczną odznakę, niezależną od dobrego humoru przyłożonego, chcę żeby to odznaczenie było automatyczne.

NAJBARDZIEJ DEMOKRATYCZNA ODZNAKA

Jest to rzecz istotnie najzupełniej demokratyczna. W tym roku ludzie na najniższych nawet stanowiskach, będą mogli otrzymać tylko brązowy medal. I wielu generałów założy tylko krzyż brązowy. Jeżeli w biurze będą widział ważnego starego ze złotym medalem, a obok dyrektora tylko z brązowym czy srebrnym medalem, mnie się zdaje, że będzie to bardzo demokratycznie podkreślenie ciągłości wytężonej pracy dla państwa. W Polsce istnieje przeświadczenie, że trzeba odznaczenie szanować i ostrożnie rozdawać. Ale Komendant Piłsudski nie jednokrotnie mówił o społeczeństwie, jako o piramidzie, wąskiej u góry i szerokiej u podstawy. Liczne odznaczenia przypadające na dół tej piramidy, nie mogą budzić więc żadnej obawy.

Zakorzeniło się przekonanie w Polsce, że Złoty Krzyż zasługi może dostać tylko człowiek, który jest na wyższym stanowisku służbowym, a zwykły obywatel może dostać jedynie brązowy, a najwyżej srebrny. Postanowiłem tę rzecz przełamać. Mamy już Złote Krzyże nadane na wsi za zasługi wybitne.

Akademia żałobna ku czci I-go prezydenta Gabryela Narutowicza

Warszawa. Wydział Młodzięzy Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego wraz z Warsz. Radą ZZZ. urządza w niedzielę, dnia 12 b. m., o godz. 11 rano, przy ul. Sienskiej 16, w sali Handlowców Meeting — Akademię żałobną, poświęconą 15-letniemu bolesnej rocznicy zabójstwa I. prezydenta Gabryela Narutowicza. Przewodniczącym zastępcą sekr. gen. ZZZ. — Kłuskowski i przewodniczącym wydziału młodzieży — Zygmunt Ziółek. Ponadto program przewiduje występy artystów.

Co uzyskali kolejarze?

Agencja „Kabel” informuje: W czwartku bieżącego roku Zjednoczenie Kolejowców Polskich, wystosowało do Prezydium Rady Ministrów memoriał w licznych sprawach, dotyczących pracy i bytu kolejarzy. Sprawy te przekazane zostały Ministerstwu Komunikacji, które na memoriał udzieliło odpowiedzi. Tak więc dowiadujemy się, że sprawa zwolnienia plac pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe od podatku specjalnego jest rozważana łącznie ze sprawą ulg w stosowaniu tego podatku. Dalej, odpowiedź na memoriał podaje do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji rozpatruje obecnie możliwość przyznania dodatków służbowych pracownikom służby wykonawczej. Poza tym niektóre sprawy zawarte w memoriale przekazane zostały Min. Skarbu i odpowiedź na nie jeszcze nie nadeszła.

OD REDAKCJI

Z powodu nawału innego materiału nie mogliśmy umieścić w dzisiejszym numerze odcinka powieści „To nie mój mąż” ni wspomnień plebisytowych pt. „Krwia i łzy”. W następnym numerze normalnie dalszy ciąg tak powieści jak i wspomnień.

Rząd chce widzieć zgodną pracę w organizacjach rolniczych

Przemówienie min. Poniatowskiego na zjeździe CTO i KR

Na walnym zjeździe delegatów Centr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych, jaki odbył się w Warszawie, wygłosił imieniem rządu przemówienie minister Rolnictwa i RP, p. Juliusz Poniatowski. Oto co w streszczeniu powiedział drobnym rolnikom p. minister:

„Rząd wyraża swą radość z powodu pomyślnego i systematycznego rozwoju organizacji. Zadaniem rządu jest dbać, by istniały warunki, w których rolnictwo mogłoby się rozwijać. Takie ujęcie posiada trwale i zasadnicze podstawy. Ale nie jest ono wystarczające. Rolnictwu, które stopniowo wychodzi z okaleczeń i zaniedbań okresu niewoli, nie wystarczy tylko otworzyć drogi do rozwoju. W ubiegłych latach było zbyt dużo zaufania w tym sensie, że otworzone drogi powodują automatyczny postęp.

Dużo z tego powodu zmarnowano sił i popełniono błędów. Nie sądzę, by obecnie Polska chciała te błędy powtarzać. To też oprócz stwarzania warunków rozwoju rolnictwa rząd dba również, aby zachodziła w rolnictwie zdolność i umiejętność zorganizowania się i wykorzystania tych warunków.

Po okresie wysiłków, zmierzających do zapewnienia zbytu głównie drogą eksportu, nastąpił okres ożywienia rynku wewnętrznego. Wzrost zatrudnienia, stworzenie znacznie większych sił odbiorczych, dały nowe możliwości rolnictwu i obok zagadnienia zbytu postawiły również troskę o rozwój produkcji. W dziedzinie podniesienia intensywności rolnej napotykają organizacje rolnicze na jaknajdalej idącą pomoc rządu. W najbliższej przyszłości staną przed rzą-

dem inne jeszcze działy podstawowych warunków rozwoju rolnictwa, a wśród nich pierwsze miejsce zajmuje opowanie i uporządkowanie własności rolnej w sensie rejestracji podatkowej i w sensie opieki nad trwałością własności. Zabiegi klasyfikacyjne gruntów przyczynią się do uregulowania chaotycznych stosunków w tej dziedzinie.

Następne etapy to zabiegi melioracji uprawy łąk itd. Rząd z radością widzi przejawy łączności i współpracy między organizacjami rolniczymi, wieś bowiem nie lubi nadmiaru form organizacyjnych. Życzeniem rządu jest, aby jaknaj lepiej rozwijała się praca organizacji, praca, jednocząca i wyłączająca niepożądane marnowanie sił na walki i tarcia.

Podarki, które wywołują radość

Śniegowce
z ciepłą podszewką wzory
Chagrin

6⁵⁰

dla dzieci
z trwałym spodkiem
wielk. 19/20

2⁹⁵

kolorowa skóra
z podszewką Cosy
wielk. 27/30 3⁵⁰
„ 20/26 . . .

21/22 . . . 5.10
28/24 . . . 5.40
25/26 . . . 5.75

Pantofelek
salonowy
z filcu
w pięknych
kolorach . . . 7⁹⁰

Z mocną tylną
kapką i obcasem 2⁹⁵

Dla panów . . . 3⁵⁰
„ pań 3⁷⁵

Leiser

Gdańsk, Langgasse 73

W niedzielę, dnia 12 bm. otwarty będzie nasz magazyn od godziny 14-tej do 18-tej.



S. p.

EMIL WEBER

prokurent firmy „Skarbopol“

zmarł nagle dnia 8 grudnia 1937 r.

W Zmarłym tracimy doświadczonego i oddanego naszej spółce długoletniego pracownika i prawnego człowieka.

Chciej Jego pamięci!

„Skarbopol“

Morski Eksport Węgla i Koksu z Polskich Kopalń Skarbowych
na Górnym Śląsku Sp. z o. o. w Gdyni.

8469

Trzeci dzień procesu Czarnockiego

Badanie świadków trwa nieprzerwanie od rana do nocy

Trzeci dzień procesu b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego — to dalszy etap mozolnego postępowania dowodowego, niezwykle utrudnionego ze względu na olbrzymi materiał śledztwa jak i różnorodność zeznań.

Zainteresowanie publiczności procesem Czarnockiego nie słabnie ani na chwilę. Codziennie widzi się na sali sądowej te same twarze, a na twarzach tych wyraz nie słabnącej ciekawości.

Wczorajsze zeznania świadków wniosły szereg nowych momentów do rozprawy.

Jako pierwsza badana była w charakterze świadka główna komendantka P. W. Kobiet **Franowiczowa** z Warszawy. Komendantka PWK wyjaśniła kwestię płatności przez tę organizację kwoty

ZŁ 3000 NA BUDOWĘ OBOZU W BORKOWIE,

podając, iż nie przypomina sobie, by pieniądze wręczyła bezpośrednio staroście. Co do osoby oskarżonego wyjaśnia, iż Czarnocki pomagał jej w wyszukiwaniu terenu pod budowę obozu, a przed budowniczym Gołuskim przestrzegał jeśli chodzi o sprawy finansowe, nie mając natomiast zastrzeżeń, jeśli chodzi o jego fachowość. Komendantka P. W. K. stwierdziła niekiedy w rachunkach wystawionych przez Gołuskiego zbyt duże pozycje dotyczące wypłat za rozjazdy itp.

B. naczelnik Sądu Grodzkiego w Kartuzach, sędzia **Wisłocki** (obecnie w Grudziądzu) wyjaśnił

SPRAWĘ „BEREZY“.

Kiedyś dzwonił do niego ówczesny starosta kartuski, prosząc go do siebie w ważnej sprawie. Świadek początkowo nie kwapił się z pójściem do starostwa, później jednak, ulegając naleganiom, poszedł. W gabinecie starosta opowiedział mu o możliwości wysyłania do obozu odosobnienia i prosił o wpłynięcie na adw. Bicza, by zaprzestął szkoda staroście. Świadek powziął to ostrzeżenie zainteresowanemu, który skierował na skutek tego doniesienia do ministerstwa. Sędzia Wisłocki stwierdza, iż adw. Bicz postępowaniem swoim nie zasłużył na taką przestrógę i do Berezki nie mógłby być wysłany, gdyż był prokuratorem.

Oskarżony w obecności tego świadka wyraził się również ujemnie o kwalifikacjach zawodowych adw. Krygowskiego, którego następnie poparł w staraniach o uzyskanie notariatu. Przy ocenie tej osk. Czarnocki użył nawet określenia „dureń“ w odniesieniu do tego kandydata.

Św. Wisłocki rozmawiał kiedyś z ziemianinem inż. Rose'm, który miał na temat tej sprawy

INFORMACJE Z MINISTERSTWA.

Inspektor ministerialny Duché powiedział wówczas: „Cóż wy chcecie od Krygowskiego? Czy notariat ma dostać endeck Bicza?“

Radca wojewódzki **Tollik**, który był kontrolerem komisji rozdzielczej w Toruniu, wyjaśnia, że początkowo ustalano kwoty, które miały być pobierane przez starostów, później jednak wiadano w komisji, że na terenie wielu powiatów opłaty za świadectwa wywozowe opłacane są według stawek wyższych, co zostało następnie zakazane.

PRZESZŁOŚĆ OSKARŻONEGO

Św. **Cecenowski**, ówczesny naczelnik wydz. rol. i ref. rol. w pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, obecnie radca Ministerstwa Roln. i Ref. Rolnych, jest kolegą gimnazjalnym Czarnockiego.

Radca **Cecenowski** zna sprawę karną Czarnockiego tylko z gazet.

O b. staroście kartuskim świadek wydaje świadectwo **więcej niż dobre**. Radca **Cecenowski** wspomina o pracy Czarnockiego w szkole. Był on uczniem ogólnie cenionym, pracował w tajnej organizacji szkolnej, był też organizacją przez rok kierownikiem i z

tego powodu musiał gimnazjum opuścić przed uzyskaniem świadectwa maturalnego. Działalność wołosciowa oskarżonego na tym się nie kończy. Czarnocki, jak i świadek należał do tej samej organizacji — **Związek Walki Czynnej** — do której należeli ambasador **Łukasiewicz**, czy gen. **Bortnowski**.

Co do opłat pobieranych za świadectwa przez starostwa, świadek stwierdza, iż wydał w czasie swego urzędowania okólnik **zabraniający pobierania wyższych stawek od ustalonych.**

Świadek podnosi, iż starostowie mają dużo zajęć i muszą spełniać wiele czynności, na opłacanie których nie mają pieniędzy. Niejednokrotnie fundusze te muszą znaleźć.

Wracając do szczegółów charakteryzujących sylwetkę oskarżonego, świadek mówi

O RODZINIE CZARNOCKICH.

Rodzony brat podsądnego, pułkownik Czarnocki, będąc umierającym wysłał do **Marszałka Piłsudskiego meldunek** — ostatni meldunek żołnierski, że ginie na polu chwwały. Marszałek wówczas posłał dzielnemu pułkownikowi do jego żołnierskiej mogiły wieniec z napisem na szarfie: „**Mojemu chłopcu**“. Na wspomnienie tego momentu, oskarżony zakrywa rękoma twarz i tka...

Na zapytanie prokuratora, czy świadek zna ujemne szczegóły życia Czarnockiego, **Cecenowski** odpowiada, że bezpośrednio — nie.

Z kolei zeznaje **św. Haftówna**, urzędniczka Kom. rozzd. w Toruniu. Świadek ten nie wnosi nic nowego do rozprawy. Jadąc kiedyś na rewizję słyszała w pociągu, jak rolnicy narzekali na pobieranie wygórowanych opłat. Gdy jednego z biadających zapytała o nazwisko, by zrobić użytek z tej sprawy, chłop odmówił podania personali, bojąc się następstw skargi.

W dniu 7 grudnia 1937 r. o godz. 8.30, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany ojczym i teść

S. p.

Mikołaj Stawski

przeżywszy lat 48. O czym donosi w głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i synowa.

Eksportacja odbędzie się w piątek o godz. 17, z kostnicy szpitala N. M. Panny do kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu. Msza św. żałobna i kondukt pogrzebowy odbędzie się w sobotę o godz. 9, na cmentarz w Brentowie.

Wrzeszcz, w grudniu 1937 r.

8463

Ze zjazdu rolników w Starogardzie

W dniu 3 bm. odbył się w Starogardzie powiatowy zjazd P. T. R. Przedstawicielem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego na tym zjeździe był p. Jan Głowczewski, członek zarządu głównego. Osbrady zagaił prezes p. Hillar z Piesienicy. Instruktor powiatowy p. Nowak złożył sprawę z działalności od 1. 4. do 1 bm. Następnie złożył sprawozdanie przewodniczący komisji rewizyjnej. Po

tym sprawozdaniu komisja rewizyjna której kadencja już minęła, ustąpiła i wybrano nową komisję rewizyjną.

Pan inż. **Wdźichoński** z Rokoczyna wygłosił aktualny referat pt. „Powiat starogardzki w obliczu doznanych klęsk żywiołowych“, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Pod koniec obrad uchwalono szereg rezolucyj. W zjeździe wzięło udział około 600 rolników.

Gdyby nie to...

Czym jest pomoc społeczeństwa dla biedaków?

Nastają dla bezrobotnych tak ciężkie czasy, że potrzeba ludzi naprawde silnych charakterem, żeby twarda walka o chleb codzienny nie sprowadziła ich na złą drogę. Ojciec, matka, a nawet dzieci — wszyscy szukają roboty choćby derywecej za grosze, aby tylko zarobić na bochenek chleba.

Gorzej jednak, gdy obowiązek utrzymania rodziny ponosi tylko ojciec, głowa rodziny, bo matka nie może odejść od małych dzieci i zostawić ich bez opieki. Ale o ileż bezwzględnie jeszcze gorzej ma rodzina, gdzie głową rodziny jest matka — wdowa. Nie tak dawno temu sondując wśród bezrobotnych opinię o akcji zimowej dożywiania, spotkaliśmy w Chylonii 35-letnią wdowę, matkę trojga dzieci w wieku od 2—5 lat.

P. **Redlarska** jest wdową od roku. Mąż jej zmarł po 2-letniej chorobie (gruźlica). Nasza rozmówczyni robi wrażenie kobiety schludnej i gospodarnej, tym skwapliwie, indagujemy ją, celem uzyskania i jej opinii o akcji zimowej.

Dowiadujemy się, że mimo iż chodzi na posługi itp., pracy poza domem nie może jednak poświęcać zbyt dużo czasu, gdyż wprawdzie sąsiedzi są życzliwi i opiekują się jej dziećmi, ale nie może nadużyć ich dobroci i sama opiekuje się nimi. Przychodzi jej w tym wypadku z pomocą **Opiekna Spół.**, która uznając, że matka nie może tak małych dzieci pozostawić bez opieki, uchwalała jej stałe mies. wsparcie. O dożywianiu zimowym wyraża się **Redlarska** jak najlepiej i przyznaje, że nie wiedziałaby po prostu, jak dzieciom postarać się o chleb, kartofle, mleko i opał, gdyby nie pomoc ze strony życzliwego społeczeństwa.

W przykłady tym znajdujemy niewątpliwie zapewnienie, że nasze najdrobniejsze nawet ofiary, składane na rzecz **Komitetu Zimowej Pomocy** idą w dużej mierze również na podtrzymanie ducha i energii takich dzielnych wdów jak **Redlarska** z Chylonii i stanowią gwarancję, że dzieci, wychowane w tak pojętej trosce będą kiedyś najlepszymi obywatelami.

Św. **Paźniewski**, b. wicestarosta w Kartuzach współpracował do r. 1934 z oskarżonym. Świadek ten swoim zeznaniem

POWAŻNIE OBGIĄŻA CZARNOCKIEGO.

Wspominając o niezaplaceniu należności restauratorowi **Borzystowskiemu** za przyjęcie kombatantów włoskich, mimo przyjęcia sumy 250 zł na ten cel od świadka, b. wicestarosta kartuski szeroko omawia

HISTORIĘ STARAŃ O NOTARIAT W KARTUZACH.

Świadek stwierdza, iż poza zaopiniowaniem drogą urzędową, kandydatury adw. **Krygowskiego**, **Czarnocki** czynił starania, by kandydat notariat otrzymał. Świadek łączy to ze znajomością Czarnockiego z pułkownikiem z **Nieświeża**, który jest krewnym notariusza i podaje, że po uwiecznieniu starań o notariat przez przeciwnika adw. **Bicza**, opinia publiczna w Kartuzach łączyła fakt ten z przejęciem długów starosty w **Banku Ludowym** przez szczęśliwego wybrańca losu.

Zdaniem św. **Paźniewskiego** Czarnocki prowadził szeroki tryb życia. Utrzymywał **dwie służące, gwernantkę**, a żona jego przez trzy miesiące do roku bawiła poza domem. Odbywały się również **eleganckie przyjęcia**, wizyty, rewizyty itp. Jeśli chodzi o sprawy finansowe, to świadek nabral przekonania, że Czarnocki jest człowiekiem nieuczciwym. Jako przykład świadek podaje, że Czarnocki, wykorzystując swój bilet służbowy (znikomy, urzędniczy) **likwidował pełne koszty przejazdu I klasy.**

Ówczesny wicestarosta nie utrzymywał **stosunków towarzyskich** ze swym przełożonym i jak stwierdza podczas zeznań — nie czuł się tym bynajmniej poniżony, lecz przeciwnie — było to mu bardzo na rękę. Kiedyś **Paźniewski** przyjął zaproszenie noworoczne starosty odmownie, wolał czas popołudniowy spędzić na przechadzce z córką.

Po ujawnieniu sprawy kierownika szkoły **Jasińskiego** (który skazany został za demoralizowanie uczennic na więzieniu) świadek wezwany był przez wojewodę **Kirtilkisa**, który wyraził swoje niezadowolenie z pracy świadka. Na skutek tego, jak również z powodu tego, że

PRZYBYSZE BYLI W KARTUZACH ZŁE WIDZIANI.

Paźniewski na własny koszt przeniósł się do **Baranowicz**, Czarnocki, jako przewodniczący Wydziału Powiatowego zatwierdził wówczas starania wicestarosty, gdy chodziło o pożyczkę na przeprowadzkę.

Po przerwie sąd badał świadków w dalszym ciągu.

Mimo sprzeciwu prokuratora sąd postanowił nie wzywać ponownie świadków **Pociardowskiego i Bszory**, obecnego starosty grodzkiego praskiego w Warszawie, przyjmując niestawiennictwo tych świadków jako usprawiedliwione.

Zeznania tych świadków zostaną odczytane podczas postępowania dowodowego.

W dalszym ciągu sąd przesłuchał świadków: **Aleksę Długoskiego**, naczelnika Sądu Grodzkiego w Kartuzach, który wydał **jednakową opinię** obydwu kandydatom starającym się o notariat, a odnośnie osoby oskarżonego nic nowego nie wniósł, dalej św. **Zółtowskiego**, kier. biura rachunk. i kontroli Pom. Izby Rolniczej (świadek zeznał **lekliwie**, nie odpowiadając kategorycznie na żadne pytanie, powiedział tylko, że nie stwierdził większych różnic w pobieranych opłatach za świadectwa), dalej św. **Janowskiego** i właściciela hurtowni soli w Kartuzach, który kiedyś przypadkowo rozmawiał z inspektorem akcyz **Barylakiem** na temat cukru.

Zeznania św. **Janowskiego**, Inspektora szkolnego we Wrześni, dawniej na terenie, w którego skład wchodził również **Kartuzy**, rzuciły snop światła na stosunki panujące za czasów Czarnockiego w Kartuzach.

Od św. Mikołaja najlepszy dar

Nie tylko świecidełka i zabawki, ale również coś stokroć ważniejszego niesie św. **Mikołaj** ludziom w darze: **Ovomaltynę** — źródło siły i energii. Albowiem energia i siła to nie tylko potężna broń w walce o byt, to czynniki, które podnoszą samopoczucie i wiarę w siebie, to źródło radości życia.

8444

Gdańsk

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach. Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 10 bm. dr. Korte, Langgasse 68, tel. 21175 i dr. Joisten, stacja sanitarna Stockurm. tel. 24378; we Wrzeszczu dr. Swierzewski, Brunshöferweg 1a, tel. 41200; w Sopotach dr. Schlakowski, Viktoriast. 1, tel. 51995.

RUCH TOWARZYSTW

— Lekcja śpiewu „Lutni“ gdańskiej odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 20 w sali ZZZ przy Rynku Drzewnym 4.

— Baczność czynni członkowie Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku! Następna próba śpiewu odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godz. 20 w sali ZZZ, a generalna próba w niedzielę, 12 bm. o godz. 12 w sali hotelu „Danziger Hof“. Punktualne przybycie wszystkich czynnych członków na obie próby bezwzględnie konieczne.

— Zebrania filii Gminy Polskiej Związku Polaków odbędą się w niedzielę, 12 bm.: w Wielkich Trąbkach w świetlicy GPZZ o godz. 13; w Elganie w świetlicy o godz. 14,30; w Psoblowie u p. Pennera o godz. 16; w Pruszczu w świetlicy o godz. 17; w Brenhowie u p. Schenkowej o godz. 19.

— Ważne zebranie oddziału Rady Portu ZZZ odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 15 w sali przy Rynku Drzewnym 4.

— Ważne zebranie oddziału drukarzy i pokrewnych zawodów ZZZ odbędzie się w wtorek, 14 bm. o godz. 18,30 w sali przy Rynku Drzewnym.

— Roczne walne zebranie filii ZZZ we Wrzeszczu odbędzie się w wtorek, 14 bm. o godz. 19 w salce Domu Akademickiego przy ul. Heeresanger 11.

Z miasta i okolicy

— Jarmark gwiazdkowy na Rynku Drzewnym. W najbliższą sobotę otwarty zostanie znowu na Rynku Drzewnym tegoroczny jarmark gwiazdkowy. Na jarmarku ustawione zostaną stragany z piernikami, zabawkami i pożytecznymi artykułami oraz namioty rozrywkowe. Na placu ustawiono także już karuzelę. Sprzedaż choinek na wyznaczonych na ten cel miejscach rozpoczęła się w przyszły czwartek 16 bm.

— Godziny handlu przed świętami. Jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym przedłużone zostaną godziny handlu, aby wszystkim dać możliwość poczynienia zakupów gwiazdkowych. Od 17 bm. do 23 bm. będą mogły sklepy być otwarte do godziny 19, a w przyszłe niedziele dnia 12 i 19 bm. od godz. 14 do 18. Natomiast w wigilię Bożego Narodzenia muszą być sklepy już o godz. 17 zamykane.

— Nie wolno urządzać zbiórek bez zezwolenia. Komisarz sądecki dla opieki społecznej zwraca uwagę, że oprócz zbiórek na gdańską pomoc zimową nie wolno urządzać żadnych innych zbiórek bez specjalnego zezwolenia.

— Wnioski w sprawie patentów dla handlarzy domokrajnych. Zwraca się uwagę, że wnioski o udzielenie patentów dla handlarzy domokrajnych na rok 1938 składają

należy w urzędzie policyjnym miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu już obecnie.

— Ujęcie szajki młocianych złodziei. Przed kilku dniami aresztowano terminatorów Stoczni Gdańskiej Jana Tesmera, Gerarda Dybowski, Albina Mokwińskiego, Alojzego Barduhna i Franciszka Jakubowski, którzy okradali systematycznie od kilku lat Stocznię Gdańską i restaurację Kresina we Wrzeszczu. Aresztowanych oddano do dyspozycji sądziego śledczego, który zarządził środek zapobiegawczy.

— Przerwa w komunikacji tramwajowej. Na skutek zerwania się przewodu w alejach Hindenburga nastąpiła w środę wieczorem w godzinach między 18—19 przerwa w komunikacji tramwajowej Gdańsk—Wrzeszcz—Oliwa. Przerwa trwała około 45 minut.

— Zderzenie samochodu z tramwajem. Onewdaj wieczorem nastąpiło w pobliżu Hali Sportowej zderzenie tramwaju linii nr. 5 z samochodem towarowym A 60-601 firmy Freiling z Grudziądza. Podczas gdy tramwaj został poważnie uszkodzony, samochód doznał tylko lekkich uszkodzeń. Szofer Olszewski został przytrzymany.

— Kronika policyjna z 9 bm. Przytrzymano 6 osób, z tych 1 za spowodowanie wypadku komunikacyjnego, 1 celem wydaleńia, 4 z innych przyczyn.

— Znaleziono: kronikę rodzinną Alfonsa Turzyńskiego, 2 kluczyki w czerwono-brunatnym etui skórzanym, klucz.

— Zgubiono: złotą obrączkę ślubną z inicjałami M. K. 22. 5. 21., okulary w oprawie rógowej w pochwie, książeczkę podatkową, kartę inwalidową i kartę kasy chorych na nazwisko Rudolf Beiffus, brunatną torbęką ręczną z portmonetką, okularami, różańcem, ogrzewaczami, chusteczką do nosa i kluczem.

Wszystkie dzieci polskie do szkoły polskiej!

Macierz Szkolna w Gdańsku przypomina wszystkim rodzicom i opiekunom, że w terminie do dnia 31 stycznia 1938 roku na podstawie umowy polsko-gdańskiej z dnia 18. 9. 1935 zgłaszać należy na naukę w roku szkolnym 1938/39 dzieci, urodzone w czasie od 1 lipca 1931 do 30 czerwca 1932 roku.

Zameldowanie nowowstępujących i przemeldowanie ze szkół niemieckich do polskich skuteczniać mogą jedynie tylko ojcowie wzgl. uprawnieni wychowawcy (Erziehungsberechtigter) na przepisanych w tym celu formularzach.

Pomimo, że termin zgłoszenia dzieci do szkół powszechnych Macierzy Szkolnej na rok 1938/39 upływa w dniu 31 marca 1938, prosi Macierz Szkolna o dokonanie zameldowania w terminie do dnia 31 stycznia 1938, a to w celu zapewnienia miejsc dla nowozgłaszanych kandydatów.

Zapisy do szkół powszechnych, Macierzy Szkolnej na obszarze Wolnego Miasta Gdańska skuteczniać należy w biurze Macierzy Szkolnej w Gdańsku Am Olivaertor 2/4, począwszy od 1 grudnia 1937 w godzinach od 8—15, gdzie również będą udzielane informacje w sprawie zameldowania i przemeldowania dzieci obywateli gdańskich do szkół powszechnych z polskim językiem nauczania.

Gdańsk, w grudniu 1937.

MACIERZ SZKOLNA W GDAŃSKU.

Roczne walne zebranie Z.Z.P. w Nowym Porcie

Ostatniej niedzieli odbyło się roczne walne zebranie filii Z. Z. P. w Nowym Porcie przy udziale przeszło 300 członków. Zebranie zajął prezes p. Cymorek. Po odczycianiu protokołu wybrano marszałkiem walnego zebrania p. postę Lendź, na protokółanta p. Bernarda Milewskiego i dwóch ławników.

Sprawozdanie za rok 1937 złożył prezes p. Cymorek oraz p. Guziński jako prezes sekcji robotników portowych. Sprawozdanie wykazało, że obaj prezesi filii i sekcji pracowali, ile im starczyło sił dla dobra

członków. To też członkowie uchwalili jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym nastąpił wybór zarządu filii na rok 1938, w skład którego wybrani zostali: pp. Cymorek — prezes filii, Wojciech-wski Stefan — wiceprezes, Szostakowski Franciszek — sekretarz, Gdaniec Piotr — zast. sekr., Toporek Franciszek, Raulin Władysław i Warczyński Bernard członkowie zarządu. Do zarządu sekcji robotników Z. Z. P. wybrani zostali pp.: Guziński Franciszek — prezes, Gdaniec August — zastępca prezesa, Jurczyk Bronisław — sekretarz, Rożyński Jan — zast. sekretarza, Wiśniewski Paweł, członek zarządu.

Po wyborze zarządów, p. poseł Lendzion wygłosił referat, o sprawach robotników portowych, Rady Portu, budowlanych, kolejowych i pracowników umysłowych.

Po półtoro godzinnym referacie odbyła się rzeczowa dyskusja. W dyskusji żalono się na polskie firmy ekspedycyjne, że nie poczuwają się do obowiązku zatrudniania Polaków w swoich przedsiębiorstwach. Robotnicy nie rozumieją takiego postępowania, gdyż firmy te wszędzie występują jako polskie a nie poczuwają się do obowiązku zatrudniania Polaków. Członkowie Z. Z. P. domagają się od polskich pracodawców żeby w pierwszym rzędzie uwzględniano pracę Polaków, którzy nie otrzymują pracy u obcych i mogą tylko liczyć na poparcie swoich. Po dyskusji odpowiedział p. poseł Lendzion, przyrzekając że będzie się starał stosunki te naprawić i poprosi p. posła Budzyńskiego do współpracy, żeby narzecze ustały żale w społeczeństwie polskim.

P. poseł Lendzion wyraził życzenie, żeby wszyscy pracodawcy przyszli swoim pracownikom z pomocą na święta przez udzielenie zapomogi doraźnej, po czym złożył wszystkim życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”, po czym p. Cymorek zamknął zebranie hasłem „Szczyć Boże”.

Za niedozwolone zabiegi

Przed sądem ławniczym odbyły się z wykluczeniem jawności dwie rozprawy karne przeciw kilku kobietom, oskarżonym o dokonanie niedozwolonych zabiegów.

Najpierw odpowiadała Emma B., z Glabitsch i mężatka Lore Kl. z Steegen. Sąd skazał pierwszą na półtora roku więzienia, a drugą za popełnienie na miesiąc więzienia.

Druga rozprawa toczyła się przeciw mężatkom Joannie N. z Lublewa, Jadwidze Kl. i Dorze Sch., obie z Gdańska. Sąd skazał oskarżone po uwzględnieniu okoliczności łagodzących Joannę N. i Jadwidze Kl. każdą za niedozwolony zabieg na 2 miesiące więzienia, a Dorę Sch. za popełnienie na 2 tygodnie więzienia. Sąd postanowił również utrzymać w mocy środek zapobiegawczy.

Wszyscy na koncert Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku

Przypominamy, że jutro, w niedzielę 12 bm. odbędzie się w sali hotelu „Danziger Hof“ przy ulicy Dominikswall 6 koncert Chóru Męskiego „Moniuszko“ pod dyrekcją p. Tadeusza Tylewskiego z współudziałem p. Jerzego Webera (skrzypce), p. Heleny Raniszewskiej (fortepian) i zespołu amatorskiego Tow. Śpiewaczego „Cecylia“ we Wrzeszczu. W programie utwory Wieniawskiego, Galla, Walek - Walewskiego, Żeleńskiego, Maszyńskiego, Tylewskiego i innych. Początek koncertu o godz. 20 otwarcie

kasy o godz. 19. Chór Męski „Moniuszko“, występujący bezinteresownie na wszystkich obchodach narodowych i cieszący się ogromnym powodzeniem pod względem artystycznym, zastępuje ze wszecch miar na poparcie. To też mamy nieplonną nadzieję, że społeczeństwo polskie w Gdańsku podaży jak najliczniej na niedzielny koncert i wypełni salę „Danziger Hof“ po same brzegi, okazując w ten sposób swoją wdzięczność i uznanie Chórowi „Moniuszko“.

Nowe warunki pożyczki amerykańskiej na rozbudowę portu gdańskiego

Przed kilku tygodniami udali się przedstawiciele Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, delegat polski Modeler i delegat gdański dr. Frank oraz prezes Banku Gdańskiego dr. Schaefer do Nowego Jorku, gdzie przeprowadzili rokowania z komitetem ochrony wierzyciel i bankami nowojorskimi w sprawie nowego uregulowania obsługi po-

życzki Rady Portu. Pożyczkę tę zaciągnięto w roku 1927 na rozbudowę portu gdańskiego w kwocie 4,5 mil. dol. W wyniku rokowań wierzyciele zdecydowali się obniżyć stopę procentową pożyczki z 6 i pół na 4 i pół proc., a termin spłaty przedłużyć o 5 lat do lipca 1957. Uchwalone zmiany obowiązują od 1 stycznia 1938 r.

Grzywny za wymianę złotych polskich na guldeny gdańskie w Polskiej Kasie Rządowej

Pod zarzutem nadużyć dewizowych aresztowano niedawno dyrektora fabryki papieru w Łąpinie, Józefa Akawiena oraz księgowego Abrama Landaua. W tych dniach odbyła się przeciw wyżej wymienionym rozprawa przed sądem jednostkowym w Gdańsku.

Rozprawa wykazała, że fabryka potrzebowała pewnego dnia na wyplate 2400 guld. Landau wypisał czek na zło-

to, który zrealizowała Kasa Rządowa w guldenach. Poza tym zarzucało oskarżenie podsądnym jeszcze jedno przestępstwo, jednak postępowanie dowodowe nie wykazało w tym wypadku żadnej winy.

Sąd skazał A. na 1000 guld. grzywny lub 100 dni więzienia, a L. na 100 guld. lub 19 dni więzienia.

Koncert polskiej muzyki kameralnej Pol. Tow. Muz. 6 grudnia 1937

Zapowiadany na listopad, a przełożony, z powodu występu H. Sztompki, na termin późniejszy, odbył się ten koncert dn. 6 bm. w sali „Danziger Hof“. Wykonawcami byli Maria, Alfred i Kazimierz Wilkomirscy, oraz Zdzisław Roesner (pierwsze skrzypce) i Stefan Wasiak (drugie skrzypce). Program koncertu obejmował polską muzykę kameralną: trio Szopena, sonatę na skrzypce i fortepian Szymanowskiego oraz kwartet Zarebskiego.

Muzyka kameralna, której na ogół kompozytorzy i muzycy innych narodów poświęcali i poświęcają bardzo wiele uwagi, jest w muzyce polskiej właściwie słabiej reprezentowana. Pozostawił kilka kompozycji Szopen i dzięki geniuszowi kompozytora — weszły one do rzędu dzieł o nieprzemijającej wartości muzycznej. Po Szopenie dopiero Szymanowski wywalczył dla muzyki polskiej światowe uznanie; jego kompozycje kameralne wchdzą w skład programów najwybitniejszych wirtuozów. Zasluguja też na to dzięki swej wysokiej artystycznej wartości, dzięki oryginalności kompozycji i zupełnie wyjątkowemu urokowi polifonicznemu. Oczegane na ostatnim koncercie sonata na skrzypce i fortepian, jednoczyła w sobie charakterystyczne pierwiastki muzyki Szymanowskiego i można zaryzykować twierdzenie, że przy całym wielkim zachwycie dla muzyki Szopena, nie trio szopenowskie, lecz ta właśnie sonata pełna polotu, dźwięku i oryginalności, była pod względem muzycznym kulminacyjnym punktem wieczoru.

Wzrostłszy w wyjątku, odegrany jako dzieło trzecie, należy do utworów mało znanych tak, jak mało znanymi i niedocenionymi był jego kompozytor. Po kompozycjach Szopena i Szymanowskiego wypadł właściwie błąd i niejednolicie. Uderzały pewne martwe miejsca w części drugiej —

ujęcie. Ciekawa natomiast rytmicznie, o pewnym zacięciu ludowym były części dalsze. Całość nie wywołała większego wrażenia.

O stronie artystycznej wykonania właściwie zbyt wiele jest pisać, bo już komunikat oficjalny o koncercie tym uprzedził. „Nazwiska wykonawców są tak dobrze znane i tak wybitnie mówią za siebie, że wszelkie epiteti i komentarze są tym razem zbędne“. Sic!

Ale recenzent koncertowy popełniłby niesprawiedliwość, gdyby bez „epitetów i komentarzy“ nie podkreślił wybitnej roli w tym koncercie pani Marii Wilkomirskiej, która we wszystkich trzech utworach była prawdziwym „spiritus in vens“ podciągającym wykonanie ich wzywz. Najszlachetniej ta jej rola wystąpiła w sonacie Szymanowskiej.

Publiczności naturalnie — bardzo mało. Artystom przypominała się zapewne bajeczka o „Perlach i t. d.”

S. P.

PRZELADUNEK W PORTACH POLSKICH

Info 8 grudnia 1937
Bussport

ładunek	widerek ton.	ładunek ton.
Węgry	7150	15257
Złota	99	—
Cukier	411	—
Drzewo	1243	80
Zelazo	—	81
Nafta i t. p.	180	—
Dróbniactwo	2024	129
Różne	—	—

Import

ładunek	widerek ton.	ładunek ton.
Łódka	8201	—
Złoto	—	1680
Nawozy szt.	—	1301
Wz	—	—
Bawełna	—	—
Zelazo	—	—
Dróbniactwo	111	80

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		9 XII	7 XII
Wrocław	— 1.84	— 1.68	— 1.81
Wichost	— 1.47	— 1.06	— 2.17
Warszawa	— 1.62	— 1.20	— 1.28
Plock	— 1.27	— 0.77	— 0.82
<hr/>			
Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		8 XII	9 XII
Łódź	— 1.37	— 1.79	— 0.78
Szopon	— 1.87	— 0.78	— 0.84
Chetnosc	— 1.28	— 0.66	— 0.72
Przedziad	— 1.44	— 0.91	— 0.93
Przedziad	— 1.85	— 0.96	— 0.97
Etic	— 3.99	— 0.86	— 0.87
Łódź	— 0.82	— 0.26	— 0.27
Danziger Haupt.	— 3.60	— 8.55	— 6.44
Stilage	— 2.36	— 2.81	— 2.20
Wienewhorst	— 2.51	— 2.52	— 2.40

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W piątek: pochmurno i mglisto, opady ze śniegiem, umiarkowane południowo-wschodnie wiatry, temperatura zwykła.
W sobotę: pochmurno, opady przelotne, pogodniej.

Drobiazgi polityczne

WYDZIAŁY MŁODZIEŻY ZZZ

Śladem PPS CKW ostatnio ZZZ stworzyły na terenie swej organizacji autonomiczne wydziały młodej drobiazgi. Do wydziału tego weszły następujące organizacje młodzieżowe: Młodzież Syndykalistyczna (dawny ZEMD lewica), młodzież z ZZZ i młodzież z Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego.

METLIK U KOMUNISTÓW

Na terenie warszawskiej organizacji „Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej” (czytaj — Niepolskiej) wytworzyły się ostatnio poważne starcia między grupami zw. „stalinowców” a opozycją zw. „trockistów”. Na tle aresztowań, masowych zwolnień Trockiego wzrosła w siłę, wobec czego doszło do ostrych starć na zebraniach tak komórek, jak i dzielnic, w konsekwencji czego „trockiści” usuwani są z szeregu organizacji. W ostatnich miesiącach zawieszono i rozwiązano kilka komitetów dzielnicowych. Władze K Z M P postanowiły przeprowadzić w szeregach młodzieży radykalnej czyszczenie przy pomocy aparatu, przez szkolonego na kursach partyjnych w ZSRR. Planowały też zostaną następnie obsadzone przez zupełnie nowych ludzi. Słowa w Warszawie jak w Paryżu... Ale z tym wszystkim Polacy nie mają nic wspólnego.

MORACZEWSKI WYSTĄPI
W ZOOLOGU POZNAŃSKIM

Premier Moraczewski, stojący na czele tej części ZZZ, która zachowała swoją niezależność, rozwija ostatnio żywą działalność wyjazdową. Po zjazdach w szeregu miejscowościach, ostatnio po pobycie we Lwowie, zapowiedział swój przyjazd na dwa dni do Poznania, gdzie odbędzie dwa zebrania publiczne w sali Ogrodu Zoologicznego oraz weźmie udział w posiedzeniu okręgowej rady zawodowej ZZZ. Jak nas ponadto informują ze źródeł autorytatywnych, Moraczewski, nie uda się na Zamek, o czym ostatnio tak wiele pisano.

ALARMUJĄCY „ALARM”

Jak się dowiadujemy agencja „Kabel”, w tych dniach ukazuje się pierwszy numer tygodnika „Alarm”, który będzie organem Związku Polskiego (Okręgu warszawskiego). Celem pisma ma być walka o podniesienie polskiego stanu posiadania.

ZJAZD POLITYKÓW... DYPLOMOWANYCH

Bratnie Pomocze Szkół Nauk Politycznych w Warszawie, Krakowie i Wilnie zwołały na dzień 11 i 12 bm. zjazd młodych polityków i ekonomistów do Warszawy. Zjazd poruszy następujące sprawy: nawiązanie bliższej współpracy międzynarodowej, w związku z wnioskami powołania do życia Międzynarodowego Związku Młodych Polityków i Ekonomistów, określenie stosunku do armii oraz zagadnień, związanych z obroną kraju, omówienie zagadnień Złom Wschodnich, a w końcu zagadnienia gospodarcze, uczelniane, międzynarodowe i samopomocowe.

Ile zarabiał robotnik
polski w Belgii?

Ogłoszone zostały ostatnio zestawienia, dotyczące zarobków robotników-Polaków emigrantów w Belgii. Tak więc wynagrodzenie za dniówkę wynosi tam od 36 do 53 franków belg., co czyni 900—1200 franków miesięcznie. W przeliczeniu na naszą walutę — 185 do 230 złotych miesięcznie. Do tego dochodzi dla żonaty dość wysoki dodatek rodzinny i na dzieci, tak, że górnik, który ma żonę i dwoje dzieci, zarabia miesięcznie około 260 zł.

Gieldy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 9 grudnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 99.80 99.78 80.42; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 298.85 294.07 292.63; Kopenhaga 117.94 117.36; Londyn 26.36 26.43 26.29; Nowy Jork czekał 6.27 trzy ósme 5.28 pięć ósmych 5.26 jedna ósma; Nowy Jork kabel 5.37 pięć ósmych 5.28 siedem ósmych 5.26 trzy ósme; Oslo 132.73 132.07; Paryż 17.05 18.10 17.80; Praga 18.55 18.60 18.50; Sztokholm 135.90 136.23 135.57; Zurych 122.10 122.40 121.80; Mediolan 27.87 27.87; Helsinki 11.64 11.67 11.61; Montreal 5.28 trzy ósme 5.25 siedem ósmych; Tel Aviv 26.43 26.29.

Tendencja słabsza.

Waluty

Belgi belg. 59.78 59.35; Dolary amerykańskie 5.27 i pół 5.25; Dolar kanadyjski 5.27 i pół 5.25; Fłoreny holenderskie 294.07 292.35; Franki francuskie 18.10 17.70; Franki szwajcarskie 122.40 121.60; Funtys angielskie 26.43 26.27; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.60 17.00; Korony duńskie 117.94 117.10; Korony norweskie 132.73 131.75; Korony szwedzkie 136.23 135.25; Liry włoskie 21.80; 21.00; Marki fińskie 11.67 11.25; Marki niemieckie 117.00 114.00; Szylingi austriackie 99.20 98.20; Marki srebrne 125.00 121.00; Tel Aviv 26.29 25.95.

Akcje

Bank Polski 105.50; Węgiew 23.75 25.50; Lilpop 57.00 57.50; Modrzewoj 9.75; Ostrowiec 48.15; Starachowice 31.75; Habermusz 43.00.

Tendencja mocniejsza.

Papierzy

4 1/2 proc. wewnętrzna 56.63; 3 proc. inwestycyjna 1 emisja 75.00 serie nie notowane; 3 proc. inwestycyjna 2 emisja 75.00 serie nie notowane; 5 proc. konwersyjna 63.75; 4 proc. premij. dolar. 40.25 40.50 40.35; 4 proc. konsolidacyjna 63.00 62.75 61.50 ostatnie drobne; 8 proc. ziem. dol. kupon 104.03; 4 1/2 proc. ziem. seria 5 57.88 57.50; 4 1/2 proc. Warszawy 61.63 61.75; 4 proc. Warszawy stare 66.75; 5 proc. Warszawy 1938 65.50; 5 proc. Warszawy 1938 65.75; 6 proc. oblig. Warszawy 68 ma i dziesięta emisja 63.25.

Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.



W dniu 8 grudnia 1937 r. o godz. 22-giej, zmarł nagle współpracownik i Kolega nasz

s. p.

EMIL WEBER

prekurent firmy „Skarbol”

Swoimi zaletami osobistymi Zmarły zaskarbił sobie szacunek i przywiązanie. Opuścił nas człowiek o wysokich walorach charakteru, dla którego pamięć u nas będzie zawsze żywa.

Koleżanki i Koledzy.

7468

Ze sportu

Burza w Norwegii z powodu klęski z Polską Echa meczu boksinorskiego Polska-Norwegia w Oslo

Mecz Polska-Norwegia wywołał wiele hałasu i stał się powodem licznych komentarzy w prasie norweskiej. W czasie zawodów wydarzył się wypadek, który wywołał w prasie norweskiej duże echo. Mianowicie pod uderzeniem Woźniakiewicza w drugiej rundzie jego przeciwnik upadł na sznur i uderzył mimowolnie głową w gong na stoliku sędziowskim. Rozległ się sygnał i obaj bokserzy zdezorientowani stanęli bez ruchu. Wówczas sędzia zawołał po norwesku: „walczyć dalej”. Wtedy Woźniakiewicz zaatakował Norwega, który oszołomiony i zdezorientowany, nie zdążył się zasłonić i został znokautowany. Na sali zapanował wówczas piekielny hałas. Trwało to kilkanaście minut. Zwycięstwo przyznano jednak Woźniakiewiczowi, gdyż Polak podjął walkę zgodnie z

połączeniem sędziego ringowego i nie było żadnych podstaw do kwestionowania wyniku, zwłaszcza że Woźniakiewicz i przed tym incydem miał bezapelacyjną przewagę.

Pismo „Sportsmanden” w szeregu artykułów omawia mecz. Trener i sekundant Norwegów bardzo ostro krytykuje norweski związek boksinorski za to, że w ogóle dopuścił do tego meczu. Forma zawodników norweskich była tak zła, że gorszego meczu międzynarodowego nie widział. Nie ma żadnych wątpliwości, że zwycięstwo polskie jest najzupełniej zasłużone i słusze. Jednak drużyna polska — zdaniem trenera Porata — nie była na takim poziomie, aby pobiec jej przez norweską drużynę w pełnej formie nie było możliwe.

Z niedzielnych zawodów gier sportowych w Toruniu z udziałem mistrza Polski A. Z. S. Poznań



Drużyna AZS'u u góry. Klęczą zawodnicy KPW. Pomorzanie od lewej: Nagel, Malecki, Kempijski, Kurtz, Stefanowicz, Rezmer i Markiewicz.

Tabela punktacyjna Mistrzostwo Pomorza w siatkówce

Po wczorajszym zwycięstwie drużyny żeńskiej K. S. Z. S. (Toruń) nad bydgoską KPW. w stosunku 2:0 (15:6, 15:9) tabela punktacyjna mistrzostw Pomorza w siatkówce żeńskiej przedstawia się następująco:

1) Sokół Grudziądz gier 8 pkt. 7:1. 2) K. S. Z. S. Toruń gier 7 pkt. 5:2. 3) K. S. KPW. Pomorzanie Toruń gier 6 pkt. 3:3. 4) KPW. Bydgoszcz gier 5 pkt. 2:3.

Siatkówka męska

Wczoraj odbyły się w Toruniu dwa mecze siatkówki męskiej o mistrzostwo Pomorza. W pierwszym WKS. Start Bydgoszcz pokonał KSM. Toruń w stosunku 2:0 (15:11, 15:5). W drugim zaś drużyna bydgoska legła drugicznie torunskiej WKS. Sęp 10:15, 15:12, 16:14. Po tych rozgrywkach tabela punktacyjna mistrzostw Pomorza

siatkówki męskiej przedstawia się następująco: 1) K. S. Z. S. Toruń gier 9 pkt. 7:2, 2) WKS. Sęp Toruń gier 8 pkt. 6:2, 3) K. S. KPW Pomorzanie Toruń gier 8 pkt. 6:2, 4) WKS. Start Bydgoszcz gier 7 pkt. 3:4, 5) Sokół Grudziądz gier 10 pkt. 0:10, 6) KSM. Toruń gier 8 pkt. 0:8.

Kongres pracowniczy odroczony na miesiąc

Na posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, odbytym w dniu 3 bm., postanowiono ze względu na trudny stan techniczny odroczenie Kongresu Pracowniczego do dnia 16 stycznia 1938 r.

S/s „Polonia” na F. O. N.

Kapitan, oficerowie i załoga s/s „Polonia”, znajdującego się w Pirusie, złożyli 330 złotych na zakup samolotu dla armii, zamiast wienieców na groby członków s/s „Polonia”, którzy zginęli w katastrofie polskiego samolotu w Bułgarii.

Na co wolno polować w grudniu?

Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w grudniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny-kozły (z wyjątkiem województw pomorskiego i poznańskiego), dziki, zbiki, kuny leśne (tunaki), wiewiórki, zajęce-szaraki, zajęce-bielaki, cietrzewie-koguty, jarczabki i pardwy, bażanty-koguty, przepiórki, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, słonki, bataliony, dzikie kaczory (z wyjątkiem województw pomorskiego i poznańskiego) dzikie kaczki i młode (z wyjątkiem woj. poznańskiego i pomorskiego), inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puchacze, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-głębiarzy, krogulców, wron i srok, wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronosłaje, łasce oraz króliki.

Programy radiowe

Piątek, dnia 10 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół „Chrzestny w Łobzowie” — słuchowisko Benedykta Hertza. 11.40 Gra Caspar Casado (wielonczela). 12.05 Audycja południowa. 13.00—13.30 Przerwa (patrz program lokalne). 13.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Początajmy sobie!” — przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci omówił Henryk Ładysz. 16.00 Rozmowa z chorymi ka. kapłan Michała Rejka. 16.15 Wałce i serenady (z Poznania). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Co z alba basurą robić w polskiej chacie” — pogadanka — wygłosił Olga Wróblewska-Ustupka. 17.15 Utwory wokalne w wykonaniu Małgorzaty Szirmaj-Seemann — sopran i Konrada Zalechowskiego — baryton. 17.50 Przegląd wydawnictw prof. Henryka Motelskiego. 18.00 Wiadomości sportowe. Komunikat śniogowy (z Krakowa). 18.10 Zespoły wokalne i operetkowe — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Pieśń poddusza” — Kurant starożytny w opracowaniu Leona Schillera. 19.30 Nieznane pieśni ludowe śląskie w wykonaniu Chóru męskiego Stow. Prac. m. Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Fundamentu Warszawskiej. W przerwie o godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie Wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

11.40 Ryszard Wagner — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Tańce ludowe z Kujaw w układzie Wiktora Janjara w wykonaniu orkiestry ludowej pod dyr. J. M. Wlecorka. 18.40 Historia Gryfia Kaszubskiego — odczyt wygłosi Janina Groniecka. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Sobota, dnia 11 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół „Spiewajmy piosenki!” — audycję prowadzi prof. Tadeusz Maysner. 11.40 Utwory Eryka Coatesa w wykonaniu orkiestry pod dyr. kompozytora — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—13.30 Przerwa (patrz program lokalne). 13.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: baśń p. t. „Jaś i Małgosia” wg. tekstu Or-Ota z muzyką Engelberta Humperdincka. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Sporty literackie w starożytnym Rzymie!” — odczyt prof. dr. Gustawa Przychockiego. 17.15 „Od Aten do Beyreuth” — Mitawki z dzieł opery (IV audycja) „Na cześć Króla Stońca” — muzyka z oper „Lully'ego Rameau”. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki w wykonaniu Zofii Tesno — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.30 „Dziesięć lat berów i bojek śląskich Karlika z Kocymdra” — wesela audycja w wykon. Stanisława Ligonia. 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

11.40 Sergiusz Rachmaninow jako kompozytor i odtwórca — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert 2-choł. 18.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa” w Toruniu.

OLEJARNIA I RAFINERIA
FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15, tel. 3045 i 1227

Kupujemy:

rzepak, rzepik, lniane siemie, konopie, słonecznik, boby sojowe.

Sprzedujemy:

śpiży, jako najlepszą paszę, rzepakowy, lniany, sojowy, konopny, słonecznikowy, palmowy, kokosowy i mączkę mięsną. 6340

Nr. II. 1180/37.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 11 grudnia 1937 r. o godz. 9 podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej w Grudziądzu przy ul. Sobieskiego nr. 19, ruchomości należące do kupca Edwarda Baranowskiego, składające się z większej ilości zabawek dziecięcych, ozdób na drzewko oraz większej ilości materiałów pisemnych i przyborów biurowych, oszacowanych na łączną sumę 733,— zł., które oglądać można w czasie i miejscu wyżej podanym.

Grudziądz, dnia 7 grudnia 1937 r.

(—) Michał Dobrzański,

Komornik Sądów Grodzkiego rewiru II w Grudziądzu.

(8441)

Najlepsze okulary

poleca

Oskar Meyer

właśc. Jasińska i Zeller

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu

Nowości

w wełnach
na płaszcz, komplety
sukienki 7590
oraz wszelkie biwały
i galanterie

najtaniej

P. Składanowski

Toruń, St. Rynek 24

kredyt na zakup

SPRZEDAŻ

Kasetki
wszelkie podarki gwiazdkowe
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Praktycznym podar-
kiem gwiazd-
kowym jest
także maszyna
do pisania, wa-
runki do odne-
Katafias
Toruń, telefon 1447. 8425

Nożyczki
brzytwy, żyłki, pilniczki,
pincetki 8361
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Żyźwy
saneczki
termosy
poleca tanio
P. Tarrey
Toruń,
Tel. 2093. St. Rynek 23.

Mydła
proszki, płaty, środki do
czyszczenia metali
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 8362

Piec
gazowy Junkersa zagranicz-
ny prawie nowy do sprze-
dania. Toruń, telefon 1204.
8467Ck

Lameta
choinkowa, paczka 4 grosze
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 8361

Najlepsze
pierniki
toruńskie, lorn piernikowy
i wafelowy poleca A. Rost,
dawniej
Herrmann Thomas
Toruń, Nowy Rynek nr. 4.
hurt. detal. 7846C

Szczotki
frotory, sidol, pasty, sku-
rzawki 8301
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Nafta
silnopłomenna i litr. tylko
35 gr. **Hurtownia Kapczyń-
ski**, Toruń, Szeroka 35.
8220C

Wielka sprzedaż gwiazdkowa
Wielki wybór gwiazdkowy
Wielki rabat gwiazdkowy

daje każdemu u mnie kupującemu nadzwyczajne korzyści!!!
Polecam bardzo dobre i bardzo piękne artykuły na stół gwiazdkowy
Dla Pań:
Eleganckie płaszcze, Futra i swetry
Najnowsze materiały na sukienki i kostiumy
Śliczna bielizna — Pończoszek i rękawiczki
Dla Panów:
Wykwintne paltta, ubrania i spodnie
Najlepsze materiały — kamgarny bielskie
Kapelusze — bielizna — krawaty i skarpetki

Wspaniałe dywany — Firany — Kofdry watowane — Story — Obrusy — Narzutki
W. MACIEJEWSKI, Tczew
Wzorowa obsługa! Stałe ceny! 8466 Dogodne warunki!



Kupię
samochód
używany na chodzie 1 1/2 —
z ton. Oferty z ceną do
filii „Dnia Pomorza” pod
8393.

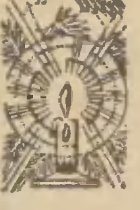
ZGUBIONO

Zginęła
w piątek klacz gniada,
na czole biała gwiazdka,
tylna prawa noga kulawa,
urzywa obcięta, ogon dług.
Zgłosić do policji w Wej-
herowie, nagroda.

Zaginął pies
wyzel (polowczyk) brazowo
białe łaty. Proszę zawi-
domić pod adresem „Pasa-
mon”, Bydgoszcz, Prome-
nada 69, telefon 1667.

Kto szuka podarku gwiazdkowego
Niech spieszy do Kałamajskiego

Najtańszej:
Sończochy, Izykoty, Bielizna,
Sorsety, Szale, Rękawiczki,
Zemperki, Berety, Gorebki,
Chustki do nosa, Krawaty,
Szelki, Robótka i inne podarki
gwiazdkowe. — — — Kredyt na asygnaty.



Gruźlica płuc

jest nieulegalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć,
wielu i stanu pociągają bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bron-
chitu, grypy, uporczywego męczącego Kaszlu i t. p.,
stosują pp. lekarze
„BALSAM TRIKOLAN-AGE”,
który ułatwiają wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel,
zmniejsza objawy i samopoczucie chorego, oraz powiększa
wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 8287

Sygnatura: Km. 134/37. (8439)

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, mający kancelarię w Chełmży ul. Chełmińska Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1938 r. o godz. 10,15 w Sądzie Grodzkim w Chełmży pokój nr. 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława Paczyńskiego, zam. obecnie w Świekatowie, nieruchomości wiejskiej, składającej się z budynku murowanego, mieszczącego mleczarnię, wraz ze stajnią i szopą, ustępem, ogrodem domowym i rolą, o obszarze 40 a 29 m², z oznaczeniem hipotecznym Staw tom I wykaz L. 21, której księga wieczysta znajduje się w Sądzie Grodzkim w Chełmży.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 4.452,02, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.339,15. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 445,20.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmży, ul. Sądowa nr. 2, sala nr. 9. Chełmża, dnia 4 grudnia 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Sygnatura: Km. 710/37, 901/36 i 1390/36. (8440)

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, mający kancelarię w Chełmży ul. Chełmińska Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1938 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Chełmży pokój nr. 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Oskara Trenkla, kupca w Chełmży, nieruchomości miejskiej, czynszowo-bandlowej, składającej się z domu mieszkalnego jedno-piętrowego z cegły, z dwoma oficynami, 6 budynków gospodarczych, oraz stajni, szopy drewnianej, wozowni, ślusarni, śpiżni parterowego, ogrodu wraz z przynależnościami, położonej przy placu Marsz. Piłsudskiego, róg ul. Tumskiej i Łaziennej. — Księga wieczysta Chełmża tom II wykaz L. 20/21 znajduje się w Sądzie Grodzkim w Chełmży.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 47.600,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 31.733,32. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 4.760,—.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmży, ul. Sądowa nr. 2, sala nr. 9. Chełmża, dnia 4 grudnia 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego.

SKÓRKI ZAJĘCZE

lale, tchórze, kuny etc. kupuje i przyjmuje do wyprawy, oraz sprzedaje wszelkie skórki i futerki kowe wyprawione.
POM. CENTRALA SUROWCÓW
T CZEW, ul. Zamkowa 3 8028

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Grudziądzu podaje do wiadomości publicznej, iż uchwałami Korporacji Miejskich z dnia 4 października i 13 października 1937 r. postanowiono pobierać na rok 1938 dodatki komunalne do podatków państwowych względnie opłat, w następujących wysokościach:

- 1) do opłat państwowych od patentów akcyzowych w wysokości:
 - a) 100% opłaty państw. od wyrobu,
 - b) 80% opłaty państw. od sprzedaży;
- 2) do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych — 30%;
- 3) do państwowego podatku dochodowego:
 - a) przy dochodach ponad 1.500—24.000 zł 4 %
 - b) " " " 24.000—88.000 " 4,5 %
 - c) " " " 88.000 " 5 %
 - d) " " " podatku od uposażeń, poczynając od 25 sierpnia skali podatkowej z art. 43 ustawy — 3%. Przy wymiarze dodatku komunalnego do państw. podatku dochodowego należy stosować ulgi na członków rodziny w myśl art. 24 ust. 2 pkt. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym;
- 4) do państw. podatku gruntowego do wysokości 50% państwowego podatku gruntowego;
- 5) do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 35%.

Uchwały odnośnie dodatków pod 1) a) i b) zatwierdzone zostały dekretem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 16 listopada 1937 r. Nr. S. F. F. 4/142. (8442)

Prezydent Miasta: (—) Włodek.

GDAŃSK
Polecamy następujące firmy

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIA DETALICZNE
CARL FUHRMANN, II, Dama nr. 6,
9825 tel. 25310.

DROGERIA JEDYNA POLSKA
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 28813
— Kopiewanie 2 razy dziennie 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt la.
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

MEBLE w wielkim wyborze:
jadalnie od 450.— guld., sy-
pialnie od 550.— guld., kre-
densy od 220.— guld., biurka,
łóżka, stoły, szafy i t. d.
Dogodne warunki spłaty, ewtl.
ratami. **Obsługa polska.** 7806
Möbelhaus, Gdańsk, Vorst. Graben 52.

Narzędzia ogrodnicze
oraz wszelkie artykuły gospodarcze
Rudolph Mischke 8803
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Pozwornie wytrzymałości — Chemia, farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
390 właśc. W. Muzyk
Müllers Goliath-Sohlerer II, Dama 17, tel. 2793

Zwiedzajcie
Weitz-Kaffeestuben

Gdańsk, Langgasse 69
Godny widzenia zimny bufet. 6196
Goście potrawy o każdej porze dnia.
Bogrze zaopatrzone bufet cukierniczy.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 35 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guidnach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnictwem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnictwem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 3,82 gr; przez gońca 3,00 gr
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gr
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w składaniu, stralki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które czasami nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat ogada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.